P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ. SOBOTA, 14 KWIETNIA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 101

Porozumienie polsko-litewskie

jest możliwe do osiągnięcia. — Przychylne nastroje na Litwie dla rozmów z Warszawą.

Hr. Zubow o swej wizycie w Belwederze

Ryga, 13 kwietnia.

Z Kowna donoszą: w tygodniku „Diena" ukazał się obszerny artykuł hr. Zubowa o stosunkach polsko - litewskich. Na wstępie autor zaznacza, że wyjazd jego do Warszawy nie był związany z żadną oficjalną misją, a w czasie pobytu w Belwederze Zubow traktowany był jedynie jako krewny Marszałka. **Zubow twierdzi, że wbrew fantastycznym pogłoskom różnych pism, Marszałek Piłsudski nie zamienił z nim ani jednego słowa na temat Wilna i stosunków litewsko - polskich.**

Zubow stwierdza dalej, że **szerokie warstwy społeczeństwa w obu państwach pragną porozumienia, lecz porozumienie to winno być osiągnięte bez żadnego nacisku.**

Dla likwidacji sporu nieodzowne jest wzajemne porozumienie. Autor nawiązując do historji stosunków polsko-litewskich z przed i podczas wojny mówi o znaczeniu wpływów kulturalnych i językowych.

„Po powrocie z Polski — zaznacza autor — **przekonałem się, że możliwość rokowań znacznie wzrosła, gdyż zauważyłem, że zarówno w Polsce, jak na Litwie nastroje ogółu sprzyjają porozumieniu, które przyjęte byłoby przez obie strony z wielkiem zadowoleniem. Rządy obu krajów mogą śmiało przystąpić do rokowań bez obawy, że rokowania te wywołają falę niezadowolenia.**"

Dalej Zubow opowiada o poprzednich stosunkach z Rzeszą Niemiecką, które musiały wywrzeć wpływ na punkt widzenia Polski w stosunku do zagadnienia Wileńszczyzny.

Stosunki Litwy z Niemcami uległy już dostatecznej zmianie i **nadszedł czas, by rozpocząć rozmowy z Polską, nie dlatego, że Litwa jest odosobniona i że grozi jej niebezpieczeństwo z Zachodu, lecz dlatego, że nienawiść między Litwą a Niemcami osiągnęła swój punkt kulminacyjny.** Fakt ten stwarza w społeczeństwie litewskiem nastroje przychylne dla rozmów z Polską. Przeszkód w tym kierunku niema.

Polacy uznają obecnie naszą zdecydowaną postawę w sprawie rozwoju kultury narodowej, **zaś ogół litewski winien zrozumieć przodującą rolę i znaczenie kultury polskiej w Wilnie i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.**

W ten sposób uważamy że honorowa dla Litwy likwidacja sporu jest możliwa i obecnie możemy oczekiwać, że sprawa połączenia naszego z Wileńszczyzną będzie rzeczywiście rozstrzygnięta. Należy jednak zrozumieć, że porozumienie to nie może nastąpić nagle zarówno z powodów finansowych jak i administracyjnych. Rzeczą najważniejszą jest, że zagadnienie rozstrzygnięte będzie w zasadzie i że oba narody będą mogły wejść w ściśle stosunki i przekonać się, że serdeczna przyjaźń Litwy Niepodległej z Wilnem i Polską jest dla obu narodów koniecznością historyczną.

B. Barthou jedzie do Warszawy.

—o—

Napisał: **S. G. K.**, paryski korespondent „Republiki".

—o—

Paryż, dnia 12 kwietnia.

Z chwilą objęcia przez p. Ludwika Barthou teki ministra spraw zagranicznych **polityka Francji zyskała na sile i stanowczości.**

Poprzednicy pana Barthou zbyt skwapliwie **szli na ustępstwa i zbyt** lekliwie patrzyli na Anglję, uzależniając wszelkie swoje posunięcia od aprobaty Londynu.

P. Barthou rozumie, jako bardzo wytrawny polityk a przytem jeden z **najjaśniej myślących ludzi we Francji**, że współdziałanie francusko-angielskie jest podstawą pokoju europejskiego. Wie jednak również, że **Anglja, przerażona tempem zbrojeń powietrznych i morskich Niemiec**, ma zupełnie taki sam interes we współpracy ze swoim sąsiadem, jak i Francja.

Z drugiej strony stwierdził minister spraw zagranicznych Francji, zgodnie ze stanowiskiem polityków belgijskich, sprecyzowanem przez premjera Belgji, hrabiego de Brocqueville, że **nie da się powstrzymać dozbrojenia Niemiec.**

Wyprowadzając wniosek z podanych powyżej przesłanek, doszedł p. Barthou do przekonania, że najlepszą rzeczą będzie **zawarcie ogólnoeuropejskiej konwencji, podpisanej przez wszystkich dobrowolnie**, ograniczającej zbrojenia do stanu obecnego i legalizującej dozbrojenie Niemiec w granicach, które zostaną jeszcze ustalone.

Konwencja taka będzie musiała być zaopatrzona w gwarancję wykonawczą ze strony Anglji, przyczem Francuzi uważają, że wystarczy już zapowiedź **bojkotu gospodarczego, jako pierwsza sankcja przeciwko państwu**, które złamałoby konwencję przez zbrojenie się ponad dozwoloną skalę.

Projekt tej konwencji ma więc charakter **z a p o b i e g a w c z y**, gdyż pragnie uniemożliwić wojnę przez zakazanie zbyt wielkich zbrojeń t. j. przez ich ograniczenie.

O ile wszystkie punkty konwencji zostaną między Francją a Anglją uzgodnione, wtedy napewno i Niemcy ustąpią. **Niemcy ustępowały zawsze, gdy tworzył się wspólny front francusko-angielski.**

W ten sposób konferencja rozbrojeniowa przekształci się **w konferencję ograniczenia zbrojeń**, a za cenę pewnych ustępstw wobec Niemiec, pokój będzie p o n i e k ą d zapewniony.

P. Barthou nie wystarcza jednak kompromis zbrojeniowy. Dąży on do **podtrzymania i zacieśnienia węzłów, łączących Francję z Belgją, Polską i Małą Ententą.**

Po gwałtownych i słusznych protestach polskich na wiosnę 1933 przeciwko paktowi czterech, po umowach za-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Po ocaleniu „czeluskinowców".

Bohaterscy lotnicy oraz rozbitkowie otrzymali wielkie nagrody. Pismo gratulacyjne ambasadora Rzeczypospolitej.

Moskwa, 13 kwietnia.

Lotnicy Lapidewski, Lewoniewski, Mołotnikow, Kamanin, Slepniew, Doronin i Wodopianow, którzy brali bezpośredni udział w akcji ratunkowej rozbitków zostali nagrodzeni specjalnie ustanowionym przez CKW. ZSRR. na ich cześć **tytułem honorowym „bohaterów kraju Sowietów". Tytuł ten będzie w przyszłości nadawany, jako najwyższa nagroda za czyny bohaterskie.**

Wspomnianych lotników i towarzyszących im mechaników pozatem odznaczono orderami Lenina. Otrzymali oni nagrody pieniężne w wysokości rocznych poborów. Wszyscy rozbitkowie oraz kierownicy akcją ratunkową, Uszakow i Petrow odznaczeni są orderami Czerwonej Gwiazdy oraz otrzymali nagrody pieniężne w wysokości półrocznych poborów.

W Moskwie będzie wzniesiony **pomnik ku uczczeniu ekspedycji „Czeluskina".** Zakomunikowano to ratującym i rozbitkom w specjalnej depeszy gratulacyjnej, winszującej ocalenia i wyrażającej zachwyt z powodu bohaterstwa podpisanej przez Stalina, Mołotowa, Kalinina, Woroszyłowa, Kujbyszewa i innych.

***

Moskwa, 13 kwietnia.

Liczni członkowie korpusu dyplomatycznego w Moskwie złożyli na ręce kom. Litwinowa powinszowania z okazji ocalenia rozbitków „Czeluskina".

Ambasador R. P. Łukasiewicz wystosował pismo gratulacyjne.

Kom. Litwinow wysłał do rozbitków i uczestników akcji ratunkowej depeszę z wyrazami radości i zachwytu zakończoną zapewnieniem, że **„Związek Sowietów posiada niezwykłe cenne rezerwy moralne i materjalne, ale pragnie ich używać wyłącznie dla pokojowych i kulturalnych celów".**

Od uratowanych nadeszła depesza do sowieckich władz centralnych z podziękowaniem za akcję ratunkową zakończoną zapewnieniem, że „czeluskinowcy" całkowicie poświęcą się dziełu dalszego opanowania Arktyku.

***

Moskwa, 13 kwietnia.

W ostatniej partji uratowanych rozbitków „Czeluskina", znajdowali się: zastępca kierownika ekspedycji Bobrow, kapitan „Czeluskina" Woronin, radjotelegrafista Krenkel, palacz Iwanow oraz sternik. Jednocześnie przewieziono na wybrzeże 8 psów dostarczonych uprzednio samolotem do obozu.

Ujęcie sprawcy zamachu bombowego w Berlinie.

Berlin, 13 kwietnia.

Prezydjum policji komunikuje, że aresztowany ostatnio pod zarzutem dokonania zamachu bombowego w dniu 21 marca rb. w Berlinie pod Lipami, pomocnik malarski Erwin Schulze przyznał się do udziału w zamachu.

Warszawa, 13 kwietnia.

(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem prezydjum Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej w osobach prezesa red. Mieczysława Ścieżyńskiego, wiceprezesa red. Hieronima Wierzyńskiego i sekretarza red. Zalewskiego. Delegacja ta przybyła przedstawić się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

B. Barthou jedzie do Warszawy.

(Dokończenie).

wartych przez Polskę ze swoimi sąsiadami, wreszcie po **mediacji polskiej, która doprowadziła do paktu nieagresji pomiędzy Rosją a Rumunją, zaczynają w Paryżu rozumieć, że Polska jest państwem energicznem, opartem o jedną z najlepszych armij w Europie. Że Polska jest mocarstwem, z którem należy się liczyć.**

Społeczeństwo francuskie zrozumiało obecnie — a dowodem tego licznie rozsiane artykuły w prasie francuskiej, tak lewicowej jak i prawicowej, że o**statnio polityka francuska była dla Polski krzywdząca.** Społeczeństwo francuskie zrozumiało, że **Polska pragnie** — a do tego ma wszystkie dane — a**żeby wbrew „zręcznościom" pewnych mężów stanu, Europa, a także i Francja zdała sobie dokładnie sprawę z realnej siły i znaczenia Polski.**

Jeżeli więc zarówno w pewnym odłamie społeczeństwa polskiego jak i francuskiego wydobywane były na światło dzienne rozmaite żale pod adresem sprzymierzeńca, to niewątpliwie mamy do czynienia z objawem przejściowym.

P. Barthou jedzie do Polski jako symbol pojednania Warszawy i Paryża. Spodziewają się w Paryżu, że osiągnie on w zupełności swój cel i że w przyjacielskich rozmowach warszawskich z byłym francuskim premjerem i wybitnym członkiem Akademji Francuskiej a obecnym ministrem spraw zagranicznych wyłoni się ponowne zbliżenie się obu sprzymierzonych krajów.

Śpiewacy polscy nie pojadą do Czechosłowacji

Konfiskata pism polskich na Śląsku Czeskim. — Zerwanie stosunków sportowych z Czechami wywołało wielkie wrażenie.

Praga, 13 kwietnia.

„Narodni Listy" donoszą, że czechosłowackie stowarzyszenie śpiewacze, które organizuje z końcem bież. m. i z początkiem przyszłego miesiąca wielki festival śpiewaczy, ku uczczeniu pamięci kompozytorów czeskich Dworzaczka i Smetany, **otrzymało od śpiewaczego związku polskiego zawiadomienie, że nie weźmie on udziału w festivalu z powodu trudności paszportowych.**

Wobec tego projektowany w ramach festivalu koncert słowiański nie odbędzie się.

***

Morawska Ostrawa, 13 kwietnia.

Czasopisma polskie „Nasz Kraj", organ partji śląskich katolików, „Robotnik Polski", organ polskiej socjalistycznej partji robotniczej oraz „Gazeta Kresowa", organ b. posła dr. Wolfa, zostały częściowo skonfiskowane za ogłoszenie znanego memorjału, uchwalonego przez stronnictwa polskie w czechosłowacji. Memorjał ten, jak wiadomo zwraca uwagę na systematyczną akcję wynaradawiania polaków w Czechosłowacji.

***

Morawska Ostrawa, 13 kwietnia.

Z końcem ub. roku władze **odmówiły wydania zezwoleń na pracę 103 robotnikom polskim, z których wielu od dziesiątków lat pracowało na Śląsku Czeskim. Chodzi w tym wypadku o 66 robotników zatrudnionych w hutach trzynieckich, 27 — w fabryce sody w Pietrowicach i 8 w drukarni w czeskim Cieszynie.** Odwołania wniesione do ministerstwa opieki społecznej przez organizacje zawodowe i pracodawców nie są dotychczas załatwione

***

Wiedeń, 13 kwietnia.

Wiadomości o zerwaniu stosunków sportowych między Polską a Czechosłowacją wywarły w Wiedniu olbrzymie wrażenie. Prasa wiedeńska daje obszerne depesze w tej sprawie na widocznych miejscach i stwierdza, że **krok polski spowodowany został bezwzględnem prześladowaniem ludności polskiej zamieszkałej w Czechosłowacji.**

***

Praga, 13 kwietnia.

Czechosłowackie biuro prasowe ogłasza następujący komunikat:

— Czechosłowacki związek piłki nożnej po rozpatrzeniu niewiarogodnego wprost faktu zakazania przez władze polskie odbycia zawodów między Polską a Czechosłowacją oraz między Warszawą a Bratisławą, uchwalił co następuje:

1) Czechosłowacki związek piłki nożnej nie wątpi że czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wystąpi energicznie w obronie honoru nietylko sportu czechosłowackiego, ale całego narodu czechosłowackiego, który zakazem *tym, wydanym przez* ministerstwo spraw zagranicznych *Rzplitej* został głęboko dotknięty.

Związek upoważnia swe prezydjum by po uzyskaniu dalszych informacyj stwierdziło, czy za obrażliwe stanowisko Polski ponosi odpowiedzialność również i polski związek piłki nożnej. Wyniki swych badań prezydjum winno rychło przekazać czechosłowackiemu komitetowi ogólnosportowemu, by *mógł osądzić,* czy w przyszłości będą *możliwe* i dopuszczalne stosunki sportowe polsko - czechosłowackie.

Czechosłowacki komitet ogólno sportowy zwołano na przyszły wtorek.

Szwajcarja nie uzna Sowietów,

póki nie będą pokryte straty jej obywateli, poniesione w Rosji.

Genewa, 13 kwietnia.

Pogłoska jakoby jedno z wielkich mocarstw interwenjowało u rządu szwajcarskiego celem skłonienia go do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją celem ułatwienia wstąpienia Rosji do Ligi Narodów — jest dementowana przez szwajcarskie koła polityczne.

Według informacyj z Berna, rząd szwajcarski uważałby tego rodzaju nacisk za niedopuszczalny. Jest on zdania, że sprawa wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów nie posiada związku ze sprawą uznania Sowietów przez Szwajcarję, która uzależniona jest m. in. od załatwienia reklamacyj szwajcarskich, dotyczących strat ponies. przez obywateli szwajcarskich w czasie rewolucji 1917 r.

Delegat monarchistów austrjackich

udał się z raportem do arcyksięcia Ottona.

Wiedeń, 13 kwietnia.

Oficjalnie zaprzeczają z Brukseli doniesieniom dzienników austrjackich, jakoby b. cesarzowa Zyta i jej syn Otton mieli z dniem 1 seirpnia opuścić Steenockerzeel. Dziś wyjechał do Steenockerzeel przywódca legitymistów austrjackich dr. Wiesner, aby zdać sprawozdanie Zycie i Ottonowi o obecnej sytuacji w Austrji. Inspirowany przez Pragę dziennik wiedeński „Der Tag" zamieszcza z tego powodu pod adresem Austrji następujące uwagi:

— Austrja przeprowadza obecnie wielkie dzieło odrodzenia. Sukces tej akcji zależy od tego, czy Austrja będzie mogła w spokoju uporządkować sama swoje sprawy. Podróż belgijska dr. Wiesnera i inne tego rodzaju przedsięwzięcia nie przyczynią się do wzmocnienia polityki zagranicznej Austrji.

Rozłam w kościele ewangelickim Rzeszy

140 gmin nadreńskich i westfalskich wystąpiło z kościoła ewangelickiego.— Biskup Rzeszy ma zrezygnować ze swego stanowiska

Berlin, 13 kwietnia.

(Pat) W przeciwieństwie do prasy niemieckiej pisma szwajcarskie bardzo szczegółowo informują o rozłamie w kościele ewangelickim Rzeszy.

„Baseler Nachrichten" donoszą, że w Nadrenji i Westfalji **wystąpiło z kościoła ewangelickiego 140 gmin ewangelickich, protestując w ten sposób przeciw tolerowaniu przez biskupa ewangelickiego Rzeszy Muellera ruchu „Deutsche Christen" i przyłączyło się do t.zw. wolnego synodu ewangelickiego, pozostającego pod kierownictwem wybitnych osobistości z kół opozycji pastorów**

Wszyscy ci duchowni zostali złożeni z urzędu, ale nie przyjęli tego do wiadomości oświadczając, iż władze kościoła ewangelickiego są **nielegalne i że nie chcą mieć z niemi nic wspólnego.**

Również w Bawarji szeregi opozycji rosną z każdym dniem. Doszło do tego, że w ubiegłym tygodniu krajowy ewangelicki biskup Bawarji Meyzel publicznie oświadczył, że nie wykona zarządzeń biskupa Rzeszy, **gdyż nie czuje się niemi związany.**

Według doniesień z Monachjum, szereg osobistości z kościoła ewangelickiego zwrócił się do kardynała Faulhabera z wezwaniem o udzielenie poparcia w walce z ruchem „Deutsche Glaubensbewegung".

Fronda wobec berlińskich władz kościelnych ogarnęła całe południowe Niemcy. Przeciwko 400 pastorom protestanckim, którzy wystosowali list do Ojca Świętego z prośbą o objęcie ochrony nad kościołem chrześcijańskim, wdrożono dochodzenia dyscyplinarne.

Wszystkie te walki w łonie kościoła miały podziałać tak **na biskupa Rzeszy Muellera, że według obiegających pogłosek nosi on się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska, tembardziej, iż jest ciężko chory na serce.**

Groźba wojny w Południ. Ameryce.

Peru i Kolumbja zakupują broń.

Genewa, 13 kwietnia.

Komitet dl sprawy konfliktu kolumbijsko-peruwiańskiego o Letycję odbył dziś dwa posiedzenia, poświęcone omówieniu sytuacji, która grozi nowemi komplikacjami wojennemi.

Należy przypomnieć, że w ub. roku rada Ligi Narodów doprowadziła do załatwienia tego konfliktu, przyczem oddziały peruwjańskie ewakuowały bezprawnie zajęte kolumbijskie terytorjum Letycji, a specjalna komisja Ligi Narodów objęła nad tem terytorjum władzę, którą po upływie roku ma przekazać Kolumbji. W międzyczasie miały się toczyć rokowania w spornych sprawach, dzielących oba kraje.

T[illegible] termin upływa w czerwcu. [illegible] prowadzone w Rio de Janeiro, nie dały dotychczas rezultatów. **Jak wynika z informacyj, złożonych komitetowi, oba kraje nabywaja broń i przygotowują się do wojny.**

Rząd Kolumbji domaga się zezwolenia na zwiększenie sił zbrojnych, znajdujących się na terytorjum Letycji a chwilowo podporządkowanych komisji Ligi Narodów, aby przeciwstawić się wszelkiej próbie nowej okupacji peruwjańskiej. Co się tyczy Peru, prosi ono o przedłużenie mandatu komisji Ligi o 6 miesięcy.

Po dłuższej dyskusji komitet w nadziei uzyskania bliższych informacyj o rokowaniach, toczących się w stolicy Brazylji, postanowił odroczyć swe obrady do końca miesiąca.

Ciekawy konflikt z francuskiem tow. lotniczem

w związku z uruchomieniem linji lotniczej Warszawa-Berlin

Warszawa, 13 kwietnia.

(B) W związku z zapowiedzianem na dzień 1 maja rb. otwarciem linji lotniczej Warszawa — Berlin, wynikł ciekawy konflikt pomiędzy linjami polskiemi i niemieckiemi z jednej strony, a wielkiem towarzystwem komunikacji cywilnej Francji „Air-France" z drugiej strony.

Jak wiadomo, samoloty, które startować będą z Warszawy do Berlina, przybywać będą do stolicy Niemiec o takiej porze, że pasażerowie będą mogli z łatwością udać się natychmiast w dalszą drogę samolotem do Paryża i w ten sposób odbyć drogę powietrzną z Warszawy do Paryża w linji prostej w ciągu około 6-ciu godzin. Dotychczas linja lotnicza Warszawa — Paryż eksploatowana była przez tow. „Air-France" i **prowadziła olbrzymim łukiem przez Pragę i Strasburg.**

Jest rzeczą oczywistą, że wobec przystąpienia z dn. 1 maja do eksploatacji bezpośredniej linji lotniczej Warszawa — Berlin przez polskie linje „Lot" i niemieckie tow. „Lufthansa", których aparaty obsługiwać będą tę linję na zmianę, — powstaje dla tow. „Air-France" konieczność zlikwidowania swego oddziału w Warszawie i wogóle zamknięcia linji okrężnej Warszawa — Paryż.

Tow. „Air-France" posiada jednak długoletnią koncesję na eksploatację swej linji i nie chcąc eksploatować jej nadal, gdyż eksploatacja taka przyniesie mu oczywiście straty, — **ma zamiar wystąpić na drogę sądową przeciwko towarzystwom komunikacyjnym polskim i niemieckim.**

Oczywiście że proces tego rodzaju będzie sensacją nietylko sądową ale i do pewnego stopnia polityczną.

Polska nie uprawia dumpingu żyta do Ameryki.

Odrzucone żądanie podwyżki ceł.

Londyn, 13 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą, że giełda zbożowa w Chicago domagała się od rządu podniesienia stawek celnych na przywożone z Polski żyto na tej zasadzie, że Polska jakoby uprawia dumping żyta do Ameryki.

W odpowiedzi na to żądanie, sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, iż dokładne badania wykazały, że niema żadnego dumpingu żyta z Polski i że wobec tego stawki celne nie ulegną zmianie.

Przed wybuchem strejku urzędników we Francji

Jutro mają się odbyć demonstracje, a na poniedziałek zapowiedziany jest strejk.

Paryż, 13 kwietnia.

Na wezwanie organizacji komunistycznej urzędnicy centrali telegraficznej w Paryżu przerwali dzisiaj pracę o godz. 11.30 i zgromadzili się na dziedzińcu gmachu, celem odbycia wiecu protestacyjnego przeciw ostatnim obniżkom płac.

Po przemówieniach licznych mówców demonstracja zakończyła się o g. 12.30.

Minister poczt i telegrafów zapowiedział zastosowanie sankcyj wobec przywódców ruchu protestacyjnego.

Na poczcie głównej oraz w dzielnicowych biurach pocztowo - telegraficznych praca odbywała się normalnie.

W niedzielę odbędą się pochody demonstracyjne i wiece przeciw obecnej polityce rządu, w poniedziałek nastąpi 1-godzinny strajk urzędników i funkcjonarjuszy pocztowych.

***

Paryż, 13 kwietnia.

Minister finansów Germain Martin oznajmił, że rząd przygotował drugą serję dekretów oszczędnościowych, które mają być podpisane jutro przez prezydenta republiki.

Paryż, 13 kwietnia.

Strasburski korespondent „Echo de Paris" donosi, że w Palatynacie i na prowincji nadreńskiej **czynione są przygotowania na wypadek, gdyby w Paryżu lub w innych okolicach Francji wybuchły zamieszki. Jak zapewnia dziennik sekcje szturmowe wkroczyłyby na terytorjum Saary. Odnośne rozkazy otrzymały już rzekomo brunatne pułki oznaczone nr. 69, 245, 246 i 258. Formacje te mają swoje siedziby w Trewirze i Birkenfeldzie.** Od strony Palatynatu rozpoczęłyby wtedy marsz pułki oznaczone numerami: 17, 18, 1, 22 i 23. Od kilku dni powraca na terytorjum Saary młodzież, która udała się do Niemiec celem odbycia służby w obozach pracy lub w sekcjach szturmowych.

Młodzież ta twierdzi, prawdopodobnie dla zachowania pozorów, że nie mogła znieść dłużej ustroju hitlerowskiego

Herbatka w Belwederze.

Warszawa, 13 kwietnia.

Dnia 13 kwietnia odbyła się w salonach Belwederu herbatka, na której p. Marszałkowa Piłsudska, przewodnicząca Unji PZOO. przyjmowała przedstawicielki Unji oraz przedstawicieli Federacji PZOO z gen. Góreckim na czele.

Równoległe klasy
w gimnazjach państwowych.

Warszawa, 13 kwietnia.

(B) Ministerstwo oświaty rozesłało dzisiaj do wszystkich kuratorjów szkolnych okólnik w sprawie utworzenia od przyszłego roku szkolnego klas równoległych w gimnazjach państwowych.

Ministerstwo w okólniku swym pisze, że w nadchodzącym roku szkolnym 1934—35 spodziewany jest wyjątkowo duży napływ kandydatów do gimnazjów państwowych, a to z powodu cofnięcia zwrotu opłat szkolnych dla dzieci urzędników państwowych w szkolnictwie prywatnem. Z tych względów kuratorzy szkół udzielać będą pozwolenia na otwarcie nawet więcej niż jednego oddziału równoległego w klasach pierwszych gimnazjum nowego typu. Do końca bieżącego roku szkolnego kuratorzy winni ministerstwo oświaty zawiadomić o swych decyzjach w tej sprawie.

Trzy wyroki śmierci w Rosji
za nadużycia i łapownictwo.

Moskwa, 13 kwietnia.

Za nadużycia i łapownictwo na stacji towarowej w Kijowie skazano 3 głównych oskarżonych, m. in. zastępcę naczelnika stacji na śmierć. Pozostałych skazano na więzienie od 3 do 10 lat.

Ziemia obsunęła się.
9 osób poniosło śmierć.

Rzym, 13 kwietnia.

Jak donoszą z Alessandrji, w miejscowości podgórskiej Grondona w pobliżu Arquata Sorivia obsunięcie się ziemi, które zaskoczyło mieszkańców w nocy zniszczyło 5 domów. Dotychczas z pod gruzów odkopano 9 zabitych i kilku rannynh.

Mowa Goebbelsa przez radjo.

Jest on niezadowolony i grozi represjami wszystkim, którzy sprzeciwią się woli „Führera".

Berlin, 13 kwietnia.

(PAT Radjostacja berlińska rozpoczyna z dniem dzisiejszym transmisję przemówień politycznych, poruszających aktualne zagadnienia. Transmisje odbywać się będą co piątek. Pierwsze przemówienie wygłosił dziś minister propagandy dr. Goebbels. który **w ostrym tonie zwrócił się pod adresem kół reakcyjnych, sabotujących wolę rządu na polu gospodarczem oraz przeciwko czynnikom zakłócającym spokój wyznaniowy.** Reakcja gospodarcza niech nie sądzi — oświadczył minister, —że rząd tolerować będzie próby podważenia zdobyczy socjalnych. **Cel uspokojenia życia gospodarczego, do którego rząd dążył nie usprawiedliwia niczem redukcji płac robotniczych przy równoczesnej zwyżce cen i dywidend.**

Czyniąc aluzję do ostatnich wystąpień przywódców katolicyzmu niemieckiego, które dały powód do gwałtownej polemiki w prasie, minister z naciskiem zaznaczył, że **narodowi socjaliści zdecydowani są odeprzeć próby rozbudzenia przeciwieństw wyznaniowych w Niemczech.** Niema dziś prasy katolickiej, ani protestanckiej, robotniczej, ani mieszczańskiej w Niemczech. Istnieje tylko prasa niemiecka. Rząd chroni kościoły i będzie to skutecznie czynił dalej, lepiej od stronnictw i dzienników, które dawniej współpracowały z marksistami. Inspiratorzy tych organów prasowych nie mają prawa zarzucać rządowi narodowo-socjalistycznemu powrotu do pogaństwa, jedynie z tego powodu, iż występuje on z żądaniem całkowitej i wyłącznej władzy.

Dr. Goebbels poruszył w końcu sprawę stanowiska Niemiec wobec rokowań rozbrojeniowych, oświadczając, że Niemcy muszą się starać o to, aby móc bronić swych granic, jeśli chcą pracować w pokoju.

Nowa fala strejków w Ameryce.

Niezwykle entuzjastyczne powitanie Roosevelta po powrocie z urlopu.

Nowy Jork, 13 kwietnia.

— Z szeregu miejscowości St. Zjednoczonych donoszą o nowych strajkach i zapowiedziach strajku. W Filadelfji aresztowano 60-ciu strajkujących w chwili, gdy policja starła się z bojówkami strajkujących w pobliżu dwuch objętych strajkiem fabryk trykotaży.

Z Conneticut nadchodzą wiadomości o wybuchu strajków w przemyśle kapeluszniczym oraz w wytwórniach samolotów.

Waszyngton, 13 kwietnia.

(PAT) Powrót prezydenta Roosevelta z połowu ryb stał się okazją do niezwykłej manifestacji. Na dworzec, celem powitania prezydenta udało się pochodem około 200 członków kongresu, przeważnie demokratów poprzedzanych przez orkiestrę strzelców morskich w szkarłatnych uniformach, grającą popularne melodje. Pochód korpulentnych polityków, sformowanych w czwórki i posuwających się zwolna ku dworcowi, był przedmiotem żywego zainteresowania pracowników śpieszących do biur. **Manifestacje tego rodzaju zdarzały się dotychczas w stolicy jedynie w wypadkach bardzo donlosłych jak np. przy instalowaniu się nowego prezydenta.**

***

Londyn, 13 kwietnia.

(PAT) Podając wiadomość o powrocie prezydenta Roosevelta do Waszyngtonu po kilkunastodniowym wypoczynku „Manchester Guardian" zaznacza, **że istnieją obecnie poważne trudności, zagrażające programowi Roosevelta.** Prezydent Roosevelt zażądał w swoim czasie od kongresu uchwalenia ustawy, któraby dała rządowi daleko idące uprawnienia kontroli operacyi giełdowych. Poprawki do tej ustawy, proponowane przez komisję kongresu unicestwiają faktycznie całkowicie projekt Roosevelta.

Druga poważna trudność powstaje w związku z projektem ustawy, która przewiduje, aby z funduszów rządowych w pełni spłacane były depozyty, złożone w bankach, które ogłosiły niewypłacalność. Na rzecz tego projektu prowadzona była w Ameryce intensywna propaganda i projekt — jak twierdzi pismo — znajduje szerokie poparcie wśród ludności. Uchwalenie tej ustawy utrudniłoby poważnie program finansowy prezydenta Roosevelta.

W dalszym ciągu pismo to zaznacza, że aczkolwiek udało się Rooseveltowi uniknąć strejku w przemyśle automobilowym, to jednak nadal panuje niezadowolenie wśród robotników i niebezpieczeństwo ewentualnego strejku jeszcze niezupełnie zostało usunięte.

Ambasador sowiecki na Zamku

złożył listy uwierzytelniające.

Warszawa, 13 kwietnia.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim p. Jakóba Dawtjana, ambasadora ZSRR., który złożył swe listy uwierzytelniające. P. ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokółu dr. Romera samochodem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzany przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady.

Po odegraniu fanfary przez trębaczy, orszak ruszył ulicami: Poznańską, Wilczą, Alejami Ujazdowskiemi, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem ku Zamkowi.

Na dziedzińcu Zamkowym bataljon piechoty 36 p. ze sztandarem i muzyką pod dowództwem pułk. Csadka oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec Zamkowy, orkiestra odegrała hymn ZSRR. U progu sieni Zamkowej 2-ch adiutantów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powitało ambasadora i wprowadziło go na pokoje. W sieni Górnej oddział kompanji Zamkowej oddawał honory. W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora minister spraw zagran. p. Józef Beck. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oczekiwał w sali Rycerskiej w towarzystwie ministrów skarbu — Zawadzkiego, opieki społ. — Hubickiego, oraz poczt i telegrafów — Kalińskiego.

Ambasador ZSRR wprowadzony do sali Rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokółu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, wygłosił następnie przemówienie.

***

Moskwa, 13 kwietnia.

(PAT) Dziś w południe ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Łukasiewicz złożył na Kremlu z zachowaniem przewidzianego ceremonjału na ręce prezesa C.K.W. ZSRR. Kalinina listy uwierzytelniające go w charakterze ambasadora. Podczas uroczystości asystowali członkowie ambasady R. P. w Moskwie, zaś ze strony sowieckiej sekretarz C.K.W. ZSRR. Jenukidze oraz wyżsi urzędnicy komisarjatu ludowego spraw zagranicznych na czele z komisarzem Krestinskim w zastępstwie komisarza Litwinowa, który nie mógł przybyć z powodu choroby, oraz członkowie kolegjum ze Stomjakowem na czele.

Czy Watykan odwoła nuncjusza z Berlina?

Pogłoski o zerwaniu rokowań z kard. Pacellim.

Londyn, 13 kwietnia.

W związku z pogłoskami, że rokowania Watykanu z rządem Rzeszy uległy ostatecznemu zerwaniu i że Papież odwołuje nuncjusza z Berlina, „Times" donosi z Rzymu, że tajemniczość, jaką otaczane są te rokowania, przyczynia się do tego rodzaju pogłosek. Faktycznie delegat rządu niemieckiego Buttman jest jeszcze wciąż w Rzymie i rokuje z kardynałem Pacellim. Aczkolwiek trudności są wielkie i — zdaniem „Times'a" — rokowania nie osiągnęły jeszcze stadjum, w którem możnaby przewidywać ich powodzenie,, to jednak sprawa nie przedstawia się tak krytycznie, aby zachodziła potrzeba odwołania nuncjusza.

Kraj, gdzie niema kryzysu.

Niezwykły rozkwit gospodarczy Palestyny.—Potężny wzrost produkcji przemysłowej i eksportu. — Budżet krajowy zamyka się przewyżką dochodów nad wydatkami.

Współżycie ludności żydowskiej i arabskiej jest coraz lepsze

W dobie powszechnej depresji, wciągającej w swą otchłań najsilniejsze organizmy gospodarcze, czyż można sobie wyobrazić kraj, który zdołał zachować odporność w stosunku do czynników, rozprzęgających życie ekonomiczne świata całego? A jednak taki kraj istnieje:

jest nim Palestyna.

Cyfry, jakie przynosi poważne czasopismo angielskie „The Statist" dowodnie okazują uprzywilejowanie gospodarcze Palestyny w porównaniu z resztą krajów świata: na podstawie tych cyfr można określić

sytuację ekonomiczną Palestyny, jako stan względnej pomyślności.

Przypatrzmy się tym cyfrom. Import, który — jak wiadomo — w porównainu z rokiem 1929 uległ we wszystkich krajach skurczeniu, średnio biorąc, o 40 proc., w Palestynie zmniejszył się zaledwie o 17 proc., przyczem spadek ten miał za przyczynę nie tyle zmniejszenie się konsumcji, co wzrost wewnętrzny zdolności wytwórczych. Spadek eksportu — wyrażający się w innych krajach średnio cyfrą 40 proc. — tu nie nastąpił wcale, przeciwnie, **statystyki wykazują wzrost eksportu,** wyrażony wprawdzie nieznaczną cyfrą 1 proc., ale temniemniej stwierdzają zjawiska bezprzykładne na tle sytuacji obecnej.

Eksport pomarańczy, który w latach 1828 i 1929 wyrażał się cyfrą 1 i pół miljona skrzyń, w roku 1933 potroił się niemal, dosięgając 4.350.000 skrzyń; eksport pamplemusów (cytr) w ciągu tego samego okresu podniósł się z 17.000 na 150.000 skrzyń. W roku 1933 oddano pod uprawę pomarańczy 3.000 hektarów ziemi. Przemysł budowlany rozwija niezmiernie intensywną działalność:

w roku 1932 zbudowano około 2.000 domów;

odbiło się to korzystnie na szeregu gałęzi przemysłu, związanych z budownictwem, jak przemysł ceglany, dachówkowy, cementowy itd. Przedsiębiorstwa elektryczne Rutenberga i eksploatacja morza Martwego znajdują się w pełnym rozwoju. Budowa nowego portu w Haiffie postępuje szybko naprzód. **Wielkie młyny w Haiffie pracują całą intensywnością na trzy zmiany.** Wszystkie zresztą dziedziny przemysłu — **lodownie** (artykuł bardzo ważny w krajach gorących) **meble, tekstylja itd. — rozwijają się zadawalająco i na jarmarku w Tel Avivie zaprodukowało się w zeszłym roku zgórą 1.500 eksponatów, podczas gdy w roku 1929 zaledwie 300.**

Łatwo zrozumieć, że tak pomyslny układ stosunków w przemyśle wyklucza bezrobocie — tę największą bolączkę krajów, owładniętych przez kryzys. W ciągu ostatniego roku ilość bezrobotnych spadła z 3.700 na 1.600 i to mimo, że imigracja — bardzo nieliczna w ciągu lat ostatnich — w roku 1933 podniosła się do 12.000 osób, w tem połowa robotników.

Palestyna przetwarza się stopniowo w kraj przemysłowy, zapowiadający się w przyszłości, jako **groźny konkurent Europy na rynkach Wschodu.** Szybkość tej transformacji zależy oczywiście w znacznej mierze od stopnia napływu kapitałów do Palestyny. W ciągu lat całych jedynem ich źródłem były fundusze organizacji sjonistycznej. Ostatnio fundusze te bardzo zmalały. Przyczyną tego było pogorszenie światowej sytuacji ekonomicznej. Ale ta sama przyczyna, zamykając jedno źródło przypływu kapitałów, otworzyła inne. Jak wiadomo,

warunkiem uzyskania prawa wjazdu do Palestyny jest posiadanie 500 funtów.

Otóż jest wielu żydów w Anglji, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych, którzy posiadają taką sumę, ale nia mają możności przy jej pomocy zapewnić sobie w tych krajach znośnej sytuacji. Z sumą 500 funtów jest się biednym w Ameryce, ale w Palestynie oznacza ona nielada bogactwo, a w każdym razie możność stworzenia sobie dostatniego bytu.

„Konsekwencją tego faktu — pisze londyński „Times" — jest głębokie przeobrażenie charakteru imigracji żydowskiej do Palestyny. Dawniej sjonizm wywierał swą moc atrakcyjną przedewszystkiem na biednych żydów z Rosji, z Polski i z Rumunji. Arabowie ciężko skarżyli się na ów

najazd nędzarzy z ghett wschodnich.

W związku z kryzysem światowym i przewrotem hitlerowskim sytuacja gruntownie się zmieniła. Dziś imigracja żydowska do Palestyny ma zupełnie odmienny społecznie, moralnie i politycznie charakter. Składają się na nią elementy społecznie pewniejsze, przybywające z Zachodu ze swemi oszczędnościami".

W roku ubiegłym ci nowi imigranci nabyli około 40.000 hektarów ziemi, płacąc za nią

przeszło 2 miljony funtów szterlingów.

łatwo zrozumieć jakie korzyści przedstawia dla sytuacji finansowej i ekonomicznej kraju taki zastrzyk kapitałów. Jego następstwem jest wzmożenie się działalności inwestycyjnej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, wzrost rentowności operacyj bankowych oraz pomyślny stan finansów publicznych. **Budżet krajowy zamyka się stale przewyżką dochodów nad wydatkami,** tak, że wytworzyły się pewne rezerwy skarbowe, przenoszące sumę półtora miljona funtów.

Pomyślny stan ekonomiczny kraju oddziaływa **korzystnie na sytuację materjalną ludności, nie tylko żydowskiej, ale i nierównie od niej liczniejszej — ludności arabskiej.** Raport wysokiego Komisarza angielskiego, generała Wauchope, położył szczególny nacisk na **poprawę położenia ludności arabskiej w związku z rozwojem gospodarczym Palestyny.**

Ale niezawsze Arabowie chcą uznać współrządność swych własnych narodowych interesów z interesami kraju, jako całości. Względy polityczne przeciwstawiają się nierzadko względom gospodarczym. Tak np. ostatnio **prasa arabska protestowała gwałtownie przeciw projektowi nawodnienia południowych połaci kraju** (co pozwoliłoby oddać pod uprawę około 600.000 hektarów ziemi arabskiej) z **obawy, by ziemia ta nie stała się własnością żydów.**

Trzeba jednak stwierdzić, że przeciwieństwa polityczne, dzielące Żydów i Arabów — jakkolwiek nie zostały jeszcze całkowicie zatarte — **straciły w ostatnich czasach nieco na swej ostrości.** Przyczyniła się do tego zarówno poprawa sytuacji ekonomicznej, jak i wzmocnienie autorytetu rządu. Komisarz angielski, generał Artur Wauchope, ma w tym względzie szczególne zasługi. W ciągu krótkiego czasu dokonał tego cudu, że **stał się niemal tak samo popularny wśród żydów, jak wśród arabów.** W jednych i w drugich potrafił zaszczepić przekonanie, że jedyną jego troską jest dobro kraju, który został powierzony jego pieczy. **Żydom starał się wytłumaczyć, że rozwój Palestyny jest nierozłącznie związany z pracą żydowską, ze wszystkiem tem co Żydzi wnoszą do tego kraju pieniędzmi, ofiarnością, zdolnościami, kulturą europejską.** Arabów przepoił ufnością, że **nie dopuści do naruszenia ich praw, że nie pozwoli wyzuć ich z mienia, że będzie ich bronił,** o ile zajdzie ku temu potrzeba. A w jednych i drugich zaszczepił przekonanie, że posiada nieugiętą wolę i potrzebne środki, aby zapewnić w kraju trjumf porządku i sprawiedliwości.

J. W.

Tarzan w łodzi wyścigowej.



Johny Weissmüller, znany pływak, odtwórca roli „Tarzana" został zaangażowany do nowego filmu Metro-Goldwyn-Mayer pt. „Tarzan i jego towarzyszka". Na zdjęciu Weissmüller na wycieczce w swojej łodzi wyścigowej, w której z łatwością przebywa do 50 mil ang. na godzinę.

Bicze z piasku.

Wiatr w polu.

Przed 10 laty głośny był w Warszawie wypadek, że gdy do stolicy przybył z Ameryki pewien zasobny w dolary rodak, tu, na miejscu pewien zasobniejszy w dowcip niż w dolary warszawianin zaproponował mu znakomity interes:

—Kup rodak, ode mnie linję tramwajową Nr. 18. Łączy Pragę z Warszawą, cieszy się wielką frekwencją i daje wcale niezły dochód. Wyjątkowa wprost okazja korzystnej lokaty kapitału. Rodak z Ameryki, sądząc, że tramwaje w Polsce należą do prywatnych towarzystw, dał się namówić, wpłacił grubszy zadatek i przykro się rozczarował dowiedziawszy się, że go jakiś cwaniak nabił w butelkę.

Nic jednak w naturze nie ginie, zwłaszcza zaś dobre pomysły. Wieść o tej znakomitej tranzakcji musiała z czasem dotrzeć aż do Rumunji i tam to zdrowe ziarno padło na urodzajną glebę.

W Bukareszcie kilku osobników dotkliwie odczuwających kryzys i bezrobocie uradowało się dobrej nowinie i powiedziało sobie tak:

— Czemuż nie mielibyśmy naśladować świetnych wzorów starszej kulturalnie Siostrzycy naszej sprzymierzonej Polski? Trzeba z żywemi naprzód iść, po życie sięgać nowe. Importujmy ten polski wynalazek z ominięciem barjer celnych i zastosujmy go do naszych warunków i możliwości! —

Co rzekłszy, zanucili melodyjnie:

„Z jaskółeczek bierzmy wzór!"...

i o bladym świcie udali się do remizy tramwajowej właśnie w chwili, kiedy wozy kolejno wyruszały na całodzienny kurs po mieście. Zamierzenia rumuńskich filutów były jednak inne, niż warszawskiego cwaniaka. W ciągu dziesięciu lat pomysł dojrzał gruntowniej, a metoda została ulepszoną. Nie pragnęli oni nikomu sprzedawać linji tramwajowej ani tembardziej — broń Boże! — ukraść wagonu, chodziło im tylko o racjonalną eksploatację.

Przebrani w mundury tramwajarzy poprostu wsiedli w remizie do jednego z wozów i wyjechali na miasto. Wybrali sobie linję najbardziej uczęszczaną, bo przyjemniej przecież jeździć po reprezentacyjnych alejach, niż hołotę wozić po przedmieściach i od świtu do nocy wzorowo pełnili służbę na swoim odcinku.

Publiczności sprzedawali bilety jazdy, wprawdzie formaliści zarzucali im później, że sfałszowane, ale czy pasażerowi nie wszystko jedno jaki bilet wyrzuci po przejechaniu paru przystanków — prawdziwy, czy fałszywy? Skoro już dojechał to dla niego każdy bilet był dobry! A jacy byli grzeczni i usłużni! Niedołężnym staruszkom skwapliwie pomagali wsiadać i wysiadać, uważali na płochą młodzież, by nie wyskakiwała w biegu, zwalniali na zakrętach, by nie powodować wstrząsów, słowem pasażerom poprostu nie chciało się wysiadać z tego wozu, tak im było przyjemnie.

— Ot, jaką mamy służbę tramwajową! mówili z dumą codzoziemcom.

— A kontrola? zapytacie nieufnie— nie było kontroli? —

— No, rozumię się, że była. Parę razy w ciągu dnia kontroler niespodziewanie wskakiwał na stopnie wagonu.

Zaraz do niego podbiegał uśmiechnięty uprzejmie konduktor, salutował służbiście i wręczał książki i kupony biletów.

Kontroler nakładał binokle, z marsem na czole sprawdzał, czy wszyscy pasażerowie mają bilety i stwierdziwszy, że wszystko we wzorowym porządku, kładł swój podpis w książce i wysiadał na najbliższym przystanku.

Konduktor napominał go jeszcze życzliwie:

— Niech się pan zapnie pod szyją, panie kontrolerze, bo jest wiaterek, a wiosennemu ciepłu nie można dowierzać. O grypę nietrudno! —

Jacy mili ludzie, serdeczni, pogodni, uważający!

I tylko jedno jedyne, co można im było zarzucić, to to, że gdy w nocy po całodziennym kursie wszystkie tramwaje zjechały do remiz, oni zjechali na ślepy tor w jakąś boczną uliczkę, pogasili światła i wraz z kilkunastu tysiącami lei całodziennego zarobku wsiąkli w nieprzeniknioną czarną noc.

Za 16-godzinny dzień pracy, uważną jazdę bez wypadku i ujmujący stosunek do pasażerów należało im się chyba wynagrodzenie! Nie zadarmo przecież chleb swój jedli: pracowali, w pocie czoła ciężko pracowali przez cały dzień.

Oczywiście nieczułe władze wszczęły poszukiwania i ścigają tych rzutkich ludzi po całym Bukareszcie. Wiadomo, na całym świecie władze mają w piersiach paragraf, zamiast serca.

Pocieszmy się jednak, że władze okazały się na wysokości zadania i dotąd nie znalazły winnych.

Szukaja więc dalej... wiatru w polu.

Padalec.

KRONIKA

Kwiecień
14
Sobota

Dziś Walerjana
Jutro Anastazji M.

Wschód słońca	4.44
Zachód słońca	18.30
Wschód księżyca	4.46
Zachód księżyca	20.05
Długość dnia	13.56
Przybyło dnia	5.38

Umorzone podatki.
Uchwały komisji miejskiej.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu oddziału podatkowego zarządu miejskiego posiedzenie komisii do udzielania ulg podatkowych mieszkańcom Łodzi, a na którem rozpatrzono 314 spraw.

W wyniku długiej dyskusji umorzono: z tytułu miejskiego podatku od lokali za lata 1925—26 zł. 6.882.03, z tytułu podatku od psów — zł. 420, z tytułu podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach gastronomicznych — zł. 202.33, z tytułu podatku od przedmiotów zbytku — zł. 60, z tytułu podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznemi — zł. 31.80, z tytułu podatku za korzystanie z ulic miejskich zł. 128 i podatku widowiskowego — zł. 1.712.65. Ponadto komisja zgłosiła wnioski o umorzenie kwoty zł. 1.060.54 z tytułu podatku widowiskowego.

Kontrola sanitarna.
Sprawdzenie wyników akcji odszczurzania.

W dniu 12 bm. rozpoczęła się generalna akcja odszczurzania miasta. W związku z tem w dniu wczorajszym z poszczególnych pięciu dozorów sanitarnych wyruszyły na miasto komisje sanitarne, w skład których wchodzą lekarze rejonowi, przedstawiciele samorządu oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa.

Komisje te lustrować będą poszczególne posesje, badając na miejscu, czy przepisy o odszczurzaniu zostały zachowane, oraz czy wyłożone zostały trutki.

W odniesieniu do winnych wdrożone zostanie postępowanie karno - administracyjne, przyczem przewidywane są kary do 500 zł. grzywny.

Zjazd niemców polskich
obradować będzie jutro w Łodzi.

Jutro, 15 b. m. odbędzie się zjazd niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego w Polsce. Zjazd ten wywołał żywe zainteresowanie w Łodzi. Niemiecki związek kulturalno - gospodarczy bowiem jednoczy niemców — obywteli polskich stojących na gruncie państwowości polskiej i potępiających akcję hakatystyczną i antypaństwową. Zjazd ten zwołany został w przededniu wyborów do rady miejskiej i uchwały, jakie na nim zapadną, będą miały duże znaczenie dla orjentacji niemców łódzkich odnośnie nadchodzących wyborów.

Poza tem, jak się dowiadujemy, zjazd zająć ma stanowisko wobec rządów narodowo - socjalistycznych w Niemczech.

Poseł Wł. Fijałkowski
wystąpił ze Stronnictwa Ludowego.

Dowiadujemy się, że znany piotrkowski działacz ludowy poseł Władysław Fijałkowski, wystosował onegdaj, dnia 12 b. m., list do zarządu gównego Stronnictwa Ludowego w Warszawie, w którym m. in. oświadcza, że Stronnictwo Ludowe nic pozytywnego dla wsi nie uczyniło, ograniczając swoją działalność do bezpłodnej i szkodliwej negacji.

Wobec powyższego poseł Fijałkowski, będąc przeciwnikiem tego rodzaju polityki, zgłosił swoje wystąpienie ze Stronnictwa Ludowego.

Rozpisanie wyborów

nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego. — Bieg terminów wyborczych od dnia 17-go b.m. — Łódź została podzielona na 10 okręgów.

Kto będzie komisarzem wyborczym m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy, rozpisanie wyborów nastąpi w dniu dzisiejszym, z terminem ważności od wtorku 17 b. m. i ustaleniem dnia wyborów na 27 maja.

Wcześniejsze rozpisanie wyborów jest przewidziane regulaminem wyborczym, gdyż zarówno przełożony gminy — komisarz rządowy inż. Wojewódzki — jak i przewodniczący głównej komisji wyborczej muszą otrzymać zarządzenie o rozpisaniu wyborów na 1 dzień przed oficjalnem ich zarządzeniem. Dziś więc pismo z urzędu wojewódzkiego, zawierające akt wyborczy wysłane zostanie do komisarza zarządu miejskiego i do głównego komisarza wyborczego, z tem, iż

otrzymają oni to pismo w poniedziałek,

a we wtorek zarządzenie wyborów ogłoszone zostanie oficjalnie.

Równocześnie więc dziś mianowany zostanie przewodniczący głównej komisji wyborczej, który oficjalnie nosić będzie tytuł

komisarza wyborczego m. Łodzi.

Akt o zarządzeniu wyborów w Łodzi otrzyma on łącznie ze swą nominacją na to stanowisko.

Do dnia wczorajszego jeszcze nie ustalono, kto będzie komisarzem wyborczym. Brane są pod uwagę nazwiska kilku kandydatów.

Co zawierać będzie dzisiejszy akt o zarządzeniu wyborów w Łodzi?

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć — **datę rozpisania wyborów (17 kwiecień) datę wyborów (27 maja), skład głównej komisji wyborczej (przewodniczący, dwóch zastępców), podział miasta na okręgi wyborcze, które oznaczane będą cyframi rzymskiemi, oraz podział miasta na obwody wyborcze — czyli miejsca głosowania, które oznaczane będą cyframi arabskiemi. Cyfry obwodów w każdym okręgu, który stanowi oddzielną jednostkę wyborczą będą się powtarzały, wobec czego numery ich będą się składały z cyfr arabskich, łamanych przez cyfry rzymskie t. zn. jaki obwód z jakiego okręgu.**

Skolei następować będzie opis każdego okręgu — wiele zawiera on mieszkańców, ilu będzie wybierał radnych i opis każdego obwodu — ulice i numery domów. Następnie wymieniony będzie skład okręgowych komisyj wyborczych (przewodniczący, 2 członków i 2 zastępców w każdym okręgu), który zamianowany będzie również w dniu dzisiejszym.

W poniedziałek komisarz rządowy miasta, inż. Wojewódzki, po otrzymaniu powyższego aktu, uzupełni go przez zamianowanie po dwóch członków i dwóch zastępców do głównej i każdej z okręgowych komisyj wyborczych z ramienia miasta i prześle te nazwiska do wiadomości przewodniczącego głównej komisji wyborczej, który w ten sposób na dzień oficjalny rozpisania wyborów, czyli

na wtorek, już będzie miał pełny akt wyborczy przygotowany.

20-go dnia od chwili zarządzenia wyborów główna komisja wyborcza rozplakatuje na mieście podział miasta na okręgi i obwody.

W dalszym ciągu zdołaliśmy się dowiedzieć, iż

wczoraj nastąpiło już definitywne zatwierdzenie podziału miasta na okręgi wyborcze. Okręgów tych będzie 10.

Tymczasem miejski referat wyborczy w ciągu całego dnia wczorajszego w dalszym ciągu czynił przygotowania techniczne, polegające na wyszukaniu lokali, w których odbywać się będzie głosowanie. Ponieważ podział miasta na okręgi i obwody był ustalony wczoraj, a referat wyborczy otrzymał, wprawdzie nieoficjalny, ale dokładny wykaz, mógł na tej podstawie przystąpić do wyboru lokali. Obwody wyborcze mieścić się będą

w szkołach i urzędach miejskich.

Ogólna cyfra wyborców jest już znana. Wynosi ona

354.000 osób.

Cyfrę tę ustalono jeszcze przed kilku miesiącami, przy pomocy wykazów, jakie musiał wypełnić każdy z właścicieli domów. Obecnie jednak liczba wyborców zostanie nieznacznie zmniejszona. Przy obliczeniach bowiem wzięto pod uwagę cały rocznik 1910 i wszystkie roczniki starsze. Tymczasem odpaść będą musieli ci, którzy urodzili się w roku 1910 po dniu 17 kwietnia. Będzie to jednak tylko kilkaset osób.

W niedzielę zgłoszą się do referatu wyborczego wszyscy zaangażowani pracownicy do robót spisowych. W niedzielę podpiszą oni odpowiednie deklaracje i złożą egzamin, a od poniedziałku zaczną układać pierwszy

próbny spis wyborców

na podstawie kartoteki mieszkańców, ułożonej według ulic, numeracji domów i alfabetu mieszkańców. Listy wyborców będą obwodowe, dla każdego lokalu głosowania.

***

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządów **wszystkich związków wchodzących w skład Z. Z. Z.**, zwołane dla omówienia sprawy wyborów, przy udziale 120 osób. Referat wygłosił naczelnik Zalewski, poczem wyłoniono **komitet wyborczy, w skład którego weszło po 2 przedstawicieli każdego związku, nacz. Zalewski i dwai przedstawiciele rady okręgowej p. Kotlicka i p. Modrzejewski.**

Komitet wyborczy ukonstytuował się następująco: przewodniczący nacz. Zalewski, wiceprzewodniczący Kotlicka i Szwejcer, sekretarz Modrzejewski skarbnik Otfinowski. Poza tem utworzono komisje: finansową, propagandową i prasową.

W niedzielę odbędzie się posiedzenie plenarne rady okręgowej Z. Z. Z. w sprawie wyborów, na które przybędzie poseł Gardecki.

Wypalił oczy kierownikowi
biura za odmowę przyjęcia do pracy.

Przed domem przy ulicy Kilińskiego 4- miało miejsce onegdaj około 8 wieczorem straszne zajście.

W domu tym znajduje się biuro inżynieryjno - budowlane pod firmą „Rawicki i Winter inż.".

W biurze w charakterze kierownika robót budowlanych zatrudniony jest brat spółwłaściciela Benedykt Rawicki. W ubiegłym roku firmie „Rawicki i Winter" zatrudniony był w charakterze montera niejaki Józef Lubas, zamieszkały przy ulicy Przejazd 70.

Na jesieni ubiegłego roku z nastaniem chłodów Lubas sam prosił o zwolnienie z pracy. Ostatnio zaś Lubas kilkakrotnie przybywał do wspomnianego biura, prosząc o przyjęcie go do pracy. Otrzymał jednak odpowiedź, że żadnej posady nie ma.

Onegdaj około godziny 6 wiecz. Lubas ponownie przybył do biura. I tym razem spotkał się z odmową.

Gdy około godziny 8 Benedykt Rawicki opuszczał biuro, zastał przed domem Lubasa, który zbliżył się doń i wszczął z Rawickim rozmowę.

W trakcie rozmowy, Lubas nagle wyciągnął z kieszeni flaszeczkę z gryżącym płynem, jak się następnie okazało — witryolejem, i całą jej zawartością **oblał twarz Benedykta Rawickiego, który uległ** skutkiem tego ciężkiemu poparzeniu twarzy oraz uszkodzeniu gałek ocznych, tak, że **grozi mu utrata wzroku.**

Na krzyk Rawickiego zbiegli się przechodnie, którzy ujęli usiłującego zbiec Lubasa i oddali go w ręce posterunkowego.

Wijącego się w bólach Rawickiego przewieziono niezwłocznie do kliniki ocznej dr. Donchina przy ulicy Piotrkowskiej nr. 90.

Jak nas informuje p. dr. Donchn, jest pewna nadzieia uratowania Rawickiemu wzroku. Narazie jednak stan jego jest ciężki.

Zatrzymany Lubas został osadzony w areszcie do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Z.Z.Z. obchodzi dzień 1 maja,
natomiast nie weźmie udziału w święcie 3 maja.

Jak się dowiadujemy, wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego związku związków zawodowych Z. Z. Z., na którem

postanowiono oficjalnie świętować dzień 1 maja,

a nie brać udziału w obchodzie 3-majowym.

Uchwałę tę motywowano w ten sposób, że dzień 1 maja jest tradycyjnem świętem klasy robotniczej, świętem pracy, a nietylko świętem socjalistycznem. Z tego więc względu wszyscy robotnicy powinni również dzień święta pracy obchodzić. Co się tyczy święta 3 maja — komitet wykonawczy uznał, iż klasa robotnicza nie powinna obchodzić „święta konstytucji szlacheckiej". Dla polskiej klasy robotniczej świętem narodowem jest **dzień odrodzenia państwowości polskiej, dzień odzyskania niepodległości — 11 listopada.**

W związku z tą uchwałą postanowiono urządzić uroczysty obchód dnia 1 maja. Dnia tego Z. Z. Z. organizuje akademje i pochód przez ulice miasta.

Służba w pensjonatach
nie musi być ubezpieczona.

Poważne zaniepokojenie wśród wielu dzierżawców i właścicieli will i pensjonatów na letniskach podmiejskich wywołały nakazy płatnicze ubezpieczalni społecznej, które rozesłano w tych dniach. Mianowicie, **ubezpieczalnia przymusowo ubezpieczyła całą służbę w pensjonatach i willach, nakładając nadto z tytułu nieubezpieczenia jej poważne kary.**

Wywołało to zaniepokojenie zwłaszcza wobec zbliżającego się sezonu letniego. Onegdaj udała się do Warszawy delegacja właścicieli i dzierżawców will i pensjonatów na letniskach podmiejskich, by interwenjować w tej sprawie. Okręgowy urząd ubezpieczeń w związku z tem nadesłał wyjaśnienie, iż **służba w gospodarstwach wiejskich nie podlega narazie obowiązkowi ubezpieczenia.** Za gospodarstwa wiejskie zaś należy uważać wszelkiego rodzaju gospodarstwa, położone w obrębie gminy wiejskiej, bez względu na ich charakter.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: — Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (ul. Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Sam nie wiem, dlaczego zabiłem...

Akademik—morderca, przyparty do muru, wciąż zmienia zeznania i twierdzi, że zamordował kolegę „bez przyczyny". — Chorobliwy kłamca wpadł w sieć własnych wymysłów.

Drugi dzień sensacyjnego procesu w Krakowie.

Kraków, 13 kwietnia.

W drugim dniu procesu Olejniczaka, zainteresowanie publiczności znacznie się wzmogło.

O godz. 9 rano, sala sądowa zapełniła się po brzegi. Na galerji przeważają akademicy i prawnicy.



Ś. p. Stanisław Lechowicz, akademik zamordowany przez Olejniczaka.

Bohater procesu, Olejniczak, odzyskał w ciągu nocy spokój i wchodzi na salę opanowanym krokiem. W korytarzach gromadzą się tłumy publiczności, **żądne ujrzenia niezwykłego mordercy.** W poczekalni przed salą rozpraw zjawili się: ojciec, brat i siostra Olejniczaka.

Przewodniczący zapytuje na wstępie Olejniczaka, w jaki sposób zapoznał się z Muszanką. Olejniczak opisuje ten szczegół i podaje ile pieniędzy i na co otrzymał od Muszanki. Skolei zadaje oskarżonemu pytania prokurator.

Sfałszowany podpis nieboszczyka

Prok. — Pan posłał dziadkowi zaświadczenie seminarjum Kościoła Narodowego. Kto był podpisany na tem zaświadczeniu?

Osk. — Ks. Limanowski.

Prok. — A gdzie był ten ks. Limanowski wtedy? Czy żył jeszcze?

Osk. — **Nie było go wówczas w Krakowie.**

Prok. — Więc skąd się tam wziął jego podpis?

Osk. — **Ja go sam podpisałem.**

Prok. — Więc pan podrobił podpis, **choć ks. Limanowski był już wtedy na tamtym świecie? I pan podpisał nieboszczyka, a następnie posłał świadectwo dziadkowi?**

Osk. — Napisałem, że ks. Limanowski jest rektorem seminarjum częstochowskiego i że wpisałem się tam. Prosiłem o pieniądze na czesne.

Prok. — A ojcu pan co napisał, jak pan wstąpił do seminarjum Hodurowców

Osk. — Napisałem mu także, że dostałem się do seminarjum częstochowskiego.

Prok. — **Czyli oszukał pan ojca także. Dlaczego pan nie napisał prawdy?**

Osk. — Napisałem już przedtem, że wyjechałem do Częstochowy i nie chciałem, aby mnie schwytano na kłamstwie.

Na każdym kroku kłamstwo

Prok. — My tu przecież chwytamy pana na każdym kroku na kłamstwie.

Osk. — (podniesionym głosem, żywo gestykulując). — Mnie akt oskarżenia za rzuca kłamstwo. I tu na rozprawie...

Prok. (przerywa) **Przypominam panu tylko własne słowa ze śledztwa. Ile razy pan dostał pieniądze od ks. Siemiaszki?**

Osk. — Dwa razy.

Przew. — Z aktów wynika, że trzy razy.

Osk. — Tak, tak — 3 razy.

Prok. —**Dlaczego pan przed chwilą powiedział, że 2, a teraz mówi pan, że 3 razy?**

Osk. — Przypomniałem sobie.

Prok. — Czy Lechowicz miał jakąś kobietę?

Osk. — Nie wiem.

Prok. — Dlaczego więc pan mówił o tem w śledztwie?

Osk. — **Wspominałem tylko o tem, że miał jakąś kobietę.**

Prok. — A skąd pan o tem wiedział, skoro on nie mówił o swem życiu i nie wspominał nawet, że jest teologiem?

Osk. — Wspominał mi, że utrzymywał stosunki z jakąś kobietą.

Prok. — A w czasie wycieczki do Mogiły na wale nad Wisłą — czy zaczęliście rozmowę od kobiet?

Osk. — **Tak, zapytałem Lechowicza, czy ma jakąś kobietę.**

Prok. — **Poco się pan o to pytał, skoro już panu raz powiedział, że ma kobietę?**

(Oskarżony milczy). Mówił pan coś o tem, że Lechowicz psuł panu opinję?

Osk. — Nie.

Prok. — **A przecież pan w śledztwie zeznał, że zamordował Lechowicza dlatego, że panu psuł opinję.**

Osk.: — Na policji mnie do tego zmuszono.

Prok.: — A czy u sędziego śledczego także ktoś pana zmuszał do powtórzenia tych zeznań? (Oskarżony nie może udzielić odpowiedzi). Czy z wału nad Wisłą widać było Mogiłę?

Osk.: — Tak.

Prok.: — Dlaczego więc zaszliście o półtora kilometra poza Przewóz przez Wisłę, i nie poszliście ku Mogile, a ku Przewozowi?

Osk.: — Bo kolega Lechowicz chciał pójść do dworku.

Prok.: — **A czy pan wie, że w tamtej okolicy żadnego dworu niema?**

Osk.: — Nie.

Wykręty zbrodniarza

Prok.: — Podczas starcia pan się cofał. Na jaką odległość?

Osk.: — 5 kroków.

Prok.: — Czy w stronę krzaków?

Osk.: — W stronę wału.

Prok.: — A gdzie znaleziono trupa?

Osk.: — **ZA KRZAKAMI. (Olejniczak wyjaśnia dwukrotnie na pytanie, że starcie miało miejsce nie w krzakach, lecz na ścieżce polnej przez żyto).**

Prok.: — A czy pan wie o tem, że w krzakach znaleziono pęk włosów.

Osk.: — **To jest właśnie dla mnie zagadką.**

Prok. — Pan mówił, że pan się cofał przez żyto. Jak pan wytłumaczy, że w życie nie znaleziono absolutnie żadnych śladów oprócz tego miejsca, gdzie leżały zwłoki?

Po trzykrotnem powtórzeniu przez prokuratora pytania, Olejniczak odpowiada: — **Przypuszczam, że tam ślady były. Musiały być ślady.**

Prok. — Więc tu przyjdą świadkowie i powiedzą, że tam żyto nie było podeptane. To jest dowód na to **właśnie że tam żadnej bójki nie było i że Lechowicz wogóle na pana nie napadł. Jak pan odszedł z tego miejsca, czy Lechowicz już nie żył?**

Osk. — Nie wiem.

Prok. — **Mógł pan to zauważyć, bo się nie ruszał i miał strzaskaną czaszkę. Pan wprawdzie twierdzi, że rany zadawał jeszcze ktoś inny. A czy pan wie o tem, że rany, zadane po śmierci, nie są podbiegnięte krwią?**

Osk. — Nie wiem.

Prok. — Więc panu to mówię. — **A Wszystkie rany Lechowicza były krwią nabiegłe i wszystkie rany zadane były za życia. Po pańskiem odejściu Lechowicz już nie żył.**

Osk. — Można się mylić.

Prok. — **Nawet nauka?**

Osk. — Tak.

Prok. — Czy pan miał tasak?

Osk. — Nie. Nie widziałem nigdy tego narzędzia.

Nóż i scyzoryk

Prok. — To dlaczego pan powiedział na policji, że **narzędzie było podobne do siekacza, który wisi w mieszkaniu Fingerowej?**

Osk. — (woła wzburzony). — Proszę mnie pytać, a nie wmawiać zeznania, jak na policji. Ja tak powiedziałem, bo przodownik Kapralucha powiedział, że tak będzie najlepiej.

Przewodniczący przywołuje Olejniczaka do spokoju.

Prok. — Co to był za scyzoryk, który znaleziono przy trupie?

Osk. — **To był scyzoryk Lechowicza. On miał dwa: jeden duży, drugi mały.**

Prok. — A po co brał ze sobą ten duży?

Osk. — Niewiem.

Prok. — Czy po zabójstwie włożył pan nóż do kieszeni?

Osk. — Nie.

Prok. — To skąd się wzięły plamy krwi na podszewce, skoro pan był zapięty i nie schował noża do kieszeni?

Osk. — Może rozbierając się, dotknąłem rękami podszewki.

Prok. — A skąd krew w kieszeni?

Osk. — Po zajściu wyciągałem z kieszeni papiery.

Przew.: — Czy jak Lechowicz upadł, bił go pan jeszcze?

Osk.: — Nie, jak w tył się wywrócił, odszedłem.

Przew.: — Pan w śledztwie zeznał, że pan był jeszcze chwilę przy nim i widział, że się nie rusza. Dopiero potem pan odszedł. Jak długo pan jeszcze tam stał?

Osk.: — Nie wiem.

Przew.: — Czy pan go obszukał?

Osk.: — Nie.

Przew.: — **Przecież mu pan zabrał z kieszeni legitymację.**

Osk.: — Nie zabrałem jej. Powiedziałem to w policji tylko dlatego, bo mnie nie chciała tak długo puścić, dopóki tego nie powiem.

Przew.: — A poco pan ściągnął trupowi buty? Podał pan w śledztwie, że dlatego, aby upozorować napad rabunkowy.

Osk.: — **Nie wiem, skąd się to wzięło. Na moich zeznaniach coś jeszcze dopisywali.**

Przew.: — Co pan zabrał przed odejściem?

Osk.: — Teczkę z jego i moją książką oraz nóż.

Przew.: — Nóż znaleziono przy zwłokach.

Osk.: — To był inny nóż.

Przew.: — Co pan później robił.

Osk.: — *Miałem skrwawione ręce i płaszcz. Poszedłem do Wisły, ażeby się umyć. Wrzuciłem do* ***Wisły*** *teczkę i na***rzędzie.**, (w tem miejscu Olejniczak poprawia się szybko i mówi) **nóż. Umyłem się i poszedłem przez Prokocim do Krakowa.**

Przew.: — Czy pan powiedział Korczyńskiej o zajściu?

Osk.: — Powiedziałem jej tylko, że zmieniłem mieszkanie.

Przew.: — Czy to prawda, że Lechowicz groził panu wyjawieniem przed narzeczoną stosunku pańskiego z Korczyńską?

Osk.: — Nigdy mi nie groził.

Przew.: — Przecież pan to zeznał w sądzie w Wieliczce. Podał pan jako motyw zbrodni, że obawiał się, **aby Lechowicz nie ujawnił szczegółów o pańskiem życiu.**

Osk.: — To nie jest prawda.

Przew.: — Jakie więc były przyczyny zbrodni?

Osk.: Sam nie potrafię tego wyjaśnić.

Proces trwa.

Sztajnberżanka poznała Wronę

jako sprawcę napadu rabunkowego na ulicy Siedleckiej.

Sąd okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko Stanisławowi Wronie, sprawcy napadu napadu na Chojnach na inkasentkę Sztajnberżankę. Wrona został ujęty dopiero po głośnym i krwawym napadzie na drugą inkasentkę Klajnównę. Podczas obławy na Chojnach, wraz z innymi rzezimieszkami, zatrzymany został Wrona. **Poszkodowana poznała w nim jednego z dwóch napastników, którzy dnia 4 września r. ub. zastąpili jej drogę na ulicy Siedleckiej i zrabowali jej teczkę z dwoma tysiącami złotych.**

Rzecz działa się około godziny 11 przed południem. Sztajnberżanka wyszła wczesną godziną na inkaso należności swego ojca — hurtownika branży kolonialnej. Dnia tego padał deszcz.

Na ul. Siedleckiej — zauważyła dwóch ludzi. Jeden z nich zwrócił się do niej z pytaniem, **czy ma dużo pieniędzy.** Drugi, którego napadnięta prosiła o pomoc — **zamiast pomocy, przystawił jej rewolwer do skroni i korzystając z przerażenia dziewczyny — wyrwał jej teczkę. Potem obaj zbiegli przez pola.**

W połowie śledztwo w tej sprawie zostało umorzone. Bandytów nie udało się ująć.

Dopiero 24 grudnia t. j. nazajutrz po napadzie na Chojnach na Klajnównę, Sztajnberżanka rozpoznała, wśród licznych okazanych jej opryszków, Wronę, **jako tego, który jej wyrwał teczkę.**

Wrona skazany został na cztery lata więzienia.

Dokąd pójść wieczorem?

—o—

TEATR MIEJSKI.
Dziś o 8.45 — „Konflikt"

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 13).
Dziś o godz. 8.30 wieczorem — „Figle adwokackie".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA:
Dziś nieczynny.

ARARAT w Rozmaitościach:— Rewja „Hym Ein Zych".

KINA:

CASINO: — „Tańcząca Venus".
GRAND-KINO: — Książe z Arkadji".
MUZA: — „Sherlock Holmes".
ROXY: — „Iskor".
CAPITOL: — „Burza o brzasku".
CORSO: — I. „Mokra Parada" i II. „Flip i Flap robią karjerę".
CZARY: — „Miasto widm".
PRZEDWIOŚNIE: — „Zdobyć cię muszę".
RAKIETA: — „Byłem ci wierny".
SŁOŃCE:—I. Biała Lilja", II. Zdrajca Zachodu".
SZTUKA: — „Bokser i Dama".
ZACHĘTA: — „Dzieje grzechu".
PALACE: — „Kocha... lubi... szanuje"...
METRO: — „Rewizor".
ADRIA: — „Rewizor".
OŚWIATOWY:— I. „Kongres tańczy". II. „Wąwóz zaginionych ludzi".
I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wystawa „Salon Warszawski".

CYRK STANIEWSKICH.
Dziś 2 przedstawienia godz. 4.15 pop. i 8.15 wieczorem.

„Nie chcemy ani komunizmu, ani faszyzmu“.

Roosevelt tworzy nowy ustrój,

nie podobny do żadnego z istniejących lub znanych w Europie.— W życiu gospodarczem Stanów Zjednoczonych nastąpiła zupełnie widoczna poprawa.

Kina, teatry i lokale nocne są w Ameryce przepełnione.

Przed mym wyjazdem do Ameryki postanowiłem wyzbyć się przedewszystkiem wszelkich uprzedzeń, by nie popełnić błędów większości dziennikarzy, którzy rozpoczynają swe obserwacje odrazu **po kątem bolszewickim, faszystowskim lub narodowo-socjalistycznym.** Dlatego też wnioski o tem, co się tu dzieje, oparłem wyłącznie tylko na **własnych obserwacjach i licznych rozmowach, jakie przeprowadziłem z wybitniejszemi osobistościami amerykańskiemi.**

W chwili, gdy piszę te słowa, nie zwiedziłem jeszcze zachodniej części Stanów Zjednoczonych, zamierzam ją bowiem dopiero w najbliższym czasie zwizytować. Zatrzymałem się dotychczas w następujących miastach: — w New Yorku, Waszyngtonie, Chicago, Buffalo i Detroit.

I tutaj — w Chicago — staram się zreasumować moje pierwsze wrażenia amerykańskie.

Kto widział Amerykę w 1932 roku, a więc w okresie największej depresji i w *1933* r., gdy kraj ten począł się ledwo budzić do życia, przyzna niewątpliwie, że

ludzie zmienili się tutaj bardzo i odmłodnieli.

Nie można jeszcze powiedzieć, że znowu zaczynają żywić nadzieję, ale śmiało rzec można, że budzą się ze swej bierności. Są znowu puszczeni w ruch. *Właśnie ten „ruch“ jest symbolem nowych czasów.*

O Roosevelcie mówi się tu często:

— **He keeps things moving..** („On puszcza rzeczy w ruch“).

Amerykanin, wyrwany z gnuśności, w jaką wtłoczyło go oczekiwanie cudownego uzdrowienia gospodarki ekonomicznej, z zainteresowaniem obserwuje liczne *nowe metody lecznicze* lekarza — Roosevelta. *Każdego dnia*, a śmiało rzec nawet można, że dwa razy dziennie otwiera gazetę, zadając sobie pytanie:

— **Co Roosevelt dzisiaj robi?..**

I w dziewięciu wypadkach na dziesięć dowiaduje się, że

Roosevelt rzeczywiście zrobił coś nowego,

że powziął jedno z tych postanowień, które w innych czasach zyskałyby miano kapitalnych. Przypominam sobie, że w ciągu kilku dni wyczytałem z gazet newjorskich, iż Roosevelt, **po pierwsze,** postanowił powierzyć przenoszenie poczty lotniczej pilotom wojskowym (nawiasem mówiąc doprowadziło to do katastrofy, w czasie której znalazło śmierć dziesięciu oficerów), **po drugie,** powziął decyzję w prawie niepodległości wysp Filipińskich, **po trzecie,** zażądał wolnego wwozu spirytualij wedle bardzo niskich stawek celnych, **po czwarte,** przeprowadził t. zw. „Ruyburn - Bill“, ograniczający w praktyce sprzedaż ratalną, wreszcie powziął starania celem zmiany ceł wwozowych.

Mógłbym jeszcze podać szereg zarządzeń, lecz umyślnie wymieniłem tylko klika najważniejszych postanowień, wymagających bądź-co-bądź wielkiej odpowiedzialności ze strony głowy państwa.

Pełen podziwu dla energji prezydenta Stanów Zjednoczonych przybyłem do Waszyngtonu akurat tego dnia, gdy Roosevelt wygłosił swe

sensacyjne przemówienie.

Podał on wówczas do wiadomości przed stawicielom amerykańskim przemysłu nową ewangelję N. R. A.: — **skrócenie czasu pracy, podniesienie zarobków, propagowanie altruizmu na miejsce dotychczasowego egoizmu, ba! — prezydent Roosevelt zapowiadał zbliżanie się nowych czasów, różniących się zasadniczo od przeszłości, „kiedy — to tak wielu ludzi cierpiało wskutek niesprawiedliwego podziału dóbr“.**

Nazajutrz, gdy miałem zaszczyt być przyjętym przez prezydenta Roosevelta, był on w najlepszym humorze, mówił o wypadkach europejskich z dużą ciekawością i oświadczył mi, że **wyjeżdża na kilka dni na Florydę, gdzie odpocznie, łowiąc ryby.** Kto chce zrozumieć dzisiejszą Amerykę, musi się zgodzić, że pierwszy obywatel tego państwa jest rzeczywiście jego promotorem, z którego energja rozchodzi się po całym kraju, rozprowadzana różnemi kanałami.

Roosevelt jest wodzem, który nie zasklepia się w swych planach, przyznając się do własnych błędów. Dowiódł tego przy wprowadzeniu systemu wojskowego lotnictwa pocztowego, który **skasował natychmiast, gdy przekonał się, że jest on niewłaściwy.**

Najlepszym dowodem ożywienia gospodarki amerykańskiej jest

zwiększony popyt na auta.

W grudniu ub. roku sprzedano 68.000 aut, w styczniu roku bieżącego—160.000 w lutym — 260.000, w marcu około 400.000. Oto sensacyjne cyfry z Detroit, które nabierają szczególniejszego znaczenia, gdy porównamy je z odpowiedniemi cyframi z lat ubiegłych. Oznaka ta jest dla Ameryki nieomylna: — **gdy Amerykanin ma więcej nieco pieniędzy lub gdy znowu odzyskuje zaufanie, więcej wydaje. Wydawać pieniądze to znaczy w tym kraju — urządzić sobie życie wygodniej, a w pierwszym kroku w tym kierunku jest kupno nowego auta.** Zaznaczam, że nie mam na myśli drogich aut, których posiadacze są bądź-co-bądź w mniejszości. Mowa tu o autach, których cena nie przekracza 750 dolarów. Od czasu zniżki wartości dolara i zarządzeń NRA ceny aut wzrosły o 75 dolarów, z wyjątkiem Fordów, *które zdrożały tylko o 20 dolarów.*

Biedniejsi Amerykanie kupują sobie auta okazyjnie. NRA wyznaczyła dla tych aut **ceny detaliczne w wysokości 60—70 dolarów.**

Drugą niezawodną oznaką poprawy jest wzrastająca frekwencja w miejscowościach kuracyjnych i kąpielowych. Floryda jest przepełniona tyrystami i kuracjuszami. Tylko dzięki wielkiej protekcji można tam uzyskać pokój w hotelu lub pensjonacie. **Kina, dancingi, nocne lokale i kluby gier dawno już nie były tak przepełnione.** Spotkać tam można tych, którzy dawniej odwiedzali Paryż, francuską Rivierę i Włochy, lecz są wśród nich również tacy, którzy o podróży europejskiej nigdy nie marzyli... Inni bawią się w Kalifornji lub uprawiają zimowy sport w Rocky Mountains. **Na dziesięciu znajomych dziewięciu bawi na urlopie...**

Pęd do wydawania pieniędzy działa w Ameryce zaraźliwie. Nie należy jednak przesadzać: — **dawny luksus nie wrócił, nie widać już bogatych toalet, stanowiących nieodłączna dekorację pięknych pałaców w New Yorku i Chicago, ani też luksusowych yachtów amerykańskich Krezusów.** Z drugiej strony jednak jubilerzy newjorscy bardzo są zadowoleni z biegu interesów.

Czy to zjawisko jest tylko złudą polepszenia, przebudzeniem się chęci życia i użycia?..

Sądzę, że niemałą rolę odegrała również dewaluacja dolara. Amerykanin nie zdaje sobie z tego sprawy do tego stopnia, co Francuz. We Francji, państwie stosunkowo znacznie mniejszem, otoczonem ze wszystkich stron sąsiadami, **każdy obywatel porównuje swe pieniądze z papierami obiegowemi sąsiada.** Wbrew środkom zapobiegawczym w czasie dewaluacji najpierw podnoszą się ceny w dziedzinie handlu wielkiego. Zniżka wartości pieniądza związana jest z wydawaniem większej ilości pieniędzy. Ale w Ameryce jeszcze do tego nie doszło. Jest to tem dziwniejsze, że w Ameryce sztucznie podwyższono ceny, by pobudzić przemysł i rolnictwo do aktywniejszej działalności.

Stany Zjednoczone są tak rozległem państwem, że wartość ich pieniędzy na rynku światowym nie dotyczy ich bezpośrednio. **Ameryka eksportuje zaledwie 10 proc. całkowitej swej produkcji. Dlatego też dolar pozostanie dla niej zawsze dolarem.** W niektórych miastach, jak naprzykład w Waszyngtonie, w handlu detalicznym ceny wzrosły o 20 proc. Ale w Chicago zwyżka cen nie przekracza 15 proc. **Komorne, ceny biletów kolejowych, taksówki i najważniejsze artykuły spożywcze wcale nie zdrożały.** W restauracjach dają może mniejsze porcje, ale ceny pozostały niezmienione.

Zniżka wartości dolara — przynajmniej jak dotychczas — pozostała bez wpływu na codzienne życie Ameryki. Nie należy jednak zapominać o psychologicznem znaczeniu tej zmiany finansowej. **Odpadła zupełnie tezauryzacja.** W chwili gdy siła nabywcza pieniądza nie uległa zmianie, zatracając jednak swą wartość jako zabezpieczenie na przyszłość, **Amerykanin ma powody raczej do szybkiego zaspakajania swych potrzeb, niż do przechowywania pieniędzy w kasach i pończochach, jak to czynią Francuzi.**

To jest właśnie drugą charakterystyczną cechą obecnego okresu: — nietylko powrót do aktywności, lecz również **zwiększony obieg pieniędzy.**

W swej ostatniej mowie Roosevelt oświadczył:

— **Nie jesteśmy ani faszystami, ani komunistami!**

Jest to o tyle zgodne z prawdą, że jeśli uda się Ameryce stworzyć nowe formy społeczno-ekonomiczne, to w każdym razie nie będą one podobne do żadnego z systemów znanych już w Europie. Jedno jest jednak pewne: — **nie można wrócić do młodości.** Przeszłość nie wraca. Podobnie **nie wróci już dawne prosperity.**

Jules Sauerwein.

ZASTRZELIŁ ŻONĘ PRZEZ OKNO.

Dramatyczne perypetje niezgodnego współżycia małżeńskiego doprowadziły cichego człowieka do zbrodni żonobójstwa.

Sąd skazał Bernhardta na 10 lat więzienia.

Przed sądem okręgowym stanął wczoraj 42-letni Juljusz Bernhard oskarżony o żonobójstwo. Akt oskarżenia głosi, że Bernhard niemal od pierwszych dni pożycia z żoną traktował ją źle, bił ją, grał w karty, upijał się, nie dawał na utrzymanie itd. Żona — Marta z Walterów — była kobietą oszczędną i stateczną. Przez długi czas próbowała nawrócić męża i wpłynąć na niego.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu że doprowadził w roku 1924 żonę do tego, iż ta musiała go opuścić. Bernhardtowa zamieszkała w Łodzi, gdzie pracowała w fabryce. Dzieci wzięła do siebie. Przez ten czas Bernhardt mieszkał na wsi z przyjaciółką, z którą miał dziecko. Po siedmiu latach

zwrócił się do żony, by znów z nim zamieszkała.

Oboje mieli pieniądze. Pogodzili się i zamieszkali w Łodzi przy ulicy Targowskiej 4, w nowonabytym za siedem tysięcy złotych, własnym domu. Na ten cel oskarżony złożył 5 tysięcy złotych, żona resztę. W Łodzi Bernhardt dalej upijał się, bił żonę i znęcał się nad nią, bił nawet córkę.

W październiku 1933 roku Bernhardtowa znów opuściła mieszkanie męża i zamieszkała w swej rodzinnej wsi.

W końcu grudnia w „Expressie Wieczornym“u kazało się ogłoszenie Bernhardtowej, że nie odpowiada za długi męża. Po tem ogłoszeniu oskarżony zdecydował się widocznie na zbrodnię. W wigilję Bożego Narodzenia wybrał się Bernhardt z Łodzi na wieś i

po drodze próbował rewolweru.

Czekał pod domem na żonę lub na jej brata. Gdy nikt się nie ukazał — wrócił do miasta.

Wreszcie trzeciego stycznia r. b. doszło do tragedji. Około godziny szóstej wieczór Bernhardt przybył do wsi Smólsk. Przez kolczasty drut przedostał się do zagrody swej teściowej i stanął pod oknem. **Widział żonę, widział teściową i córkę.** Były obrócone tyłem do okna. Żona darła pierze. Już przedtem wypił Bernhardt pół butelki wódki. Stał mocno podchmielony pod oknem i nie miał serca strzelić. Na odwagę napił się znów sporo wódki z butelki, którą miał w kieszeni. I potem

wystrzelił trzy razy, mierząc w żonę.

Zbiegł zaraz potem, a gdy go gonił jeden z sąsiadów, strzelił w jego kierunku.

Tegoż dnia, około godziny 9 wieczór, oskarżony oddał się sam w ręce policji.

Charakterystyczne są wyjaśnienia oskarżonego, złożone sądowi. Ten mały, cherlawy, łysawy człowiek, ale w twarzy, przyznaje się do winy, ale w tem samem zdaniu zastrzega się: zabił **żonę, bo ona sama go do tego doprowadziła.**

Bernhardt podaje szereg faktów świadczących o tem, że nieboszczka była złą żoną. Miała zresztą kochanka.

Oskarżony tweirdzi, że został poprostu wydziedziczony przez żonę. Nie dawała mu dobrego słowa, wyrzucała go z domu, który uważała za swój.

Kilkudziesięciu świadków zeznawało również bądź w jednym, bądź w drugim duchu. Małżeństwo było niedobrane — to jasne.

Sąd rozpatrywał ten dramat małżeński przez całe wczorajsze popołudnie. W późnych godzinach wieczorowych zapadł wyrok, na mocy którego **Juljusz Bernhardt skazany został na 10 lat więzienia.**

Wystawa Henryka Barczyńskiego.

Wystawa Henryka Barczyńskiego, tego „marnotrawnego syna" naszego miasta, który przed piętnastu laty opuścił rodzinne pielesze, aby na obczyźnie pełnić służbę przed ołtarzem Sztuki, jest prawdziwym evenementem dla wytrawnych znawców sztuki

Kolekcja, wystawiona w salach przy ulicy 6-go Sierpnia, zawiera obrazy i grafikę z okresu 15 lat rzetelnej gorliwej — powiedzmy śmiało: natchnionej pracy. Daje to bardzo dobry, niemal dydaktyczny pogląd na rozwój talentu artysty.

A bynajmniej — nietylko ostatni etap twórczości Barczyńskiego zasługuje w pełni na uwagę i uznanie. ale w niemniejszym bodaj stopniu również jego „pierwociny". Świetny rysunek, wielce indywidualna koncepcja — ten charakterystyczny rys każdego samorodnego talentu — widoczne są wyraziście już w najwcześniejszych jego pracach. („Starzec", „Portret p. K." — i szereg innych portretów z tego okresu). Są to rzeczy nieposkromione jeszcze, nieobłaskawione po akademicku, świadczące natomiast bardzo wymownie o indywidualnem nastawieniu do zagadnień kompozycji, tonu i barwy.

W pracach z ostatnich kilku lat widać, że Barczyński pozostawił już daleko za sobą wszelkie tory akademickości i wkroczył na własną drogę. Takie płótna jak: „Barykady" (świetne w ekspresji!) „Autoportret", „Duża martwa natura", „Leżący akt" i wiele jeszcze innych — mówią dobitnie o wyzwoleniu się z wszelkich konwencjonalnych więzów. Artysta stoi mocnemi nogami na własnej platformie, wspartej świadomą wiedzą i bogatą, różnorodną, doskonale opanowaną techniką. Snać był on długo i wnikliwie wpatrzony w mistrzów francuskich i hiszpańskich. widać w malarstwie jego wpływy Delacroix, Manet'a, Goya. Ale jest on nietyle uczniem ich, ile raczej świetnym kontynuatorem, stosującym z maestrją i swobodą mistrzowski ton i technikę swych wzorów do własnej, nawskroś spółczesnej formy i treści.

Grafiki Barczyńskiego, zwłaszcza jego akwaforty, są świetnie stylizowane, odznaczają się pyszną charakterystyką postaci.

Stwierdźmy to bez wahania: Barczyńskiemu należy się słusznie w spółczesnem malarstwie zaszczytne miejsce jako jednemu z tych niewielu, którzy — krocząc własnemi drogami — zdobywają nowe szczeble i etapy i stają się odkrywcami nowych horyzontów w dziedzinie plastyki.

J. Z.

Rozpruł żonie brzuch

i ciężko zranił szwagierkę. — Potworna zbrodnia w Koluszkach.

Jak już donosił „Express Wieczorny", wczoraj około godziny 7-ej rano w Koluszkach, niedaleko dworca kolejowego, rozegrała się niezwykle krwawa i posępna tragedja. Mieczysław Pawłowski, na tle nieporozumień małżeńskich, **rozpruł długim nożem rzeźnickim brzuch swej żonie — Władysławie i ciężko poranił w ten sam sposób swą szwagierkę — Irenę Gałązkównę.**

Pawłowscy żyli od dwóch lat w separacji. Żona założyła w Koluszkach piwiarnię, nie chcąc przebywać w tem samem mieście co mąż — t. j. w Łodzi. Pawłowski odwiedzał swą żonę w Koluszkach, namawiając ją do powrotu do domu. Wczoraj, podczas jednej z takich wizyt, **doszło do awantury o tak strasznym epilogu.**

Na rozpaczliwe wołania o pomoc obu kobiet — wpadli do pokoju, przylegającego do piwiarni, posterunkowi **i ujrzeli Pawłowską już dogorywającą z zwisającemi wnętrznościami. Gałązkówna, ranna nieco lżej — była nieprzytomna.**

Pawłowski został pod silną eskortą odwieziony do więzienia w Łodzi. Trupa jego żony, która po kilku chwilach, mimo niezwłocznej pomocy lekarskiej wyzionęła ducha, zabezpieczyły władze na miejscu. Gałązkówna przewieziona została do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Stan jej jest niemal beznadziejny. Dochodzenie spoczywa w rękach komendanta powiatowego w Brzezinach, komisarza Fichny.

Alfons-recydywista skazany

za rozbój na trzy lata więzienia.

W ostatnich dniach sąd okręgowy rozpatruje przeważnie po kilka spraw dziennie o nierząd i o stręczenie do nierządu. Sprawy te są w bezpośrednim związku z wielką akcją władz sanitarno - obyczajowych, zmierzającą do likwidacji domów schadzek i ujęcia całokształtu zagadnień reglamentacji prostytutek w nowe formy. Rozprawy tego rodzaju odbywają się z reguły przy drzwiach zamkniętych. Całe falangi kobiet, o wyglądzie nie wzbudzającym najmniejszej wątpliwości co do ich zawodu, wystawają na korytarzach sądowych w towarzystwie panów o również zdecydowanej powierzchowności.

Jeden z takich panów — Roman Kowalski, o licznych śladach bójek na głowie i twarzy — stanął wczoraj przed sądem, oskarżony przez kontrolną Bielakównę.

Kowalski prześladował dziewczynę, chcąc by została jego „kochanką" — t. j. **by oddawała mu wszystkie zarobione pieniądze i by znosiła z jego strony cięgi.** Dziewczyna nie godziła się na to. **Zamiast prosić, począł jej Kowalski grozić, wreszcie z toporkiem w reku oznajmił jej, że jeśli nie da mu pieniędzy, to ją na „Zarzew wywiozą".** Bielakówna dała mu wtedy 30 złotych.

Kowalski, karany już wielokrotnie, nawet w swoim czasie przez sąd dla nieletnich, **został wczoraj skazany za rozbój na trzy lata więzienia.**

Pensje lekarzy Ubezpieczalni

wynosić będą 11,5 proc. wpływów miesięcznych.

Jak się dowiadujemy, onegdaj zlikwidowany został ostatecznie zatarg między lekarzami a ubezpieczalnią społeczną w Łodzi w sprawie płac lekarzy. Komisja arbitrażowa, pod przewodnictwem prezesa izby ubezpieczeń społecznych Rożnowskiego, ustaliła, iż lekarze, zatrudnieni w ubezpieczalni społecznej, otrzymywać będą

11,5 procent miesięcznych wpływów z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby brutto, jednak bez doliczania do sumy wpływów pobieranych przez ubezpieczalnię kwot tytułem kar i procentów za zwłokę.

Poza tem ustalono następujące ryczałty dla lekarzy szpitala Ubezpieczalni: ordynatorzy oddziałów chirurgicznego i ginekologicznego — **950 zł. miesięcznie,** ordynatorzy oddziałów wewnętrznego, neurologicznego, nerwowego i kierownicy prosektorjum, laboratorjum, zakładu roentgenologicznego i fizykalnej terapji, sanatorjum w Tuszynku — **850 zł.,** ordynatorzy oddziałów laryngologicznego i okulistycznego — **600 zł.,** starsi asystenci na chirurgji i ginekologji — **675 zł.,** starsi asystenci na innych oddziałach — **600 zł.,** młodsi asystenci na wszystkich oddziałach — **450 zł. miesięcznie.** Poza tem komisja postanowiła wprowadzić do umowy zbiorowej paragraf o uprawnieniach lekarzy stabilizowanych.

Dwa polskie pisma w czeskim Cieszynie

uległy wczoraj konfiskacie

Cieszyn, 13 kwietnia.

Władze czeskie skonfiskowały 2 pisma polskie, wychodzące w czeskim Cieszynie, a to „Prawo Ludu", organ polskiego stronnictwa ludowego, oraz „Ewengielik", pismo, poświęcone sprawom polskiego ludu ewangielckiego po czeskiej stronie Śląska.

Powodem konfiskaty był artykuł, domagający się równouprawnienia mniejszości polskiej w Czechach oraz uwieszczenie memorjału komitetu międzypartyjnego, stanowiącego odpowiedź na komunikat polsko - czechosłowackiego komitetu porozumienia prasowego w Pradze.

Szczególnie ucierpiał finansowo „Ewengielik", którego cały nakład skonfiskowano. Konfiskata nastąpiła na zarządzenie starostwa w czeskim Cieszynie.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę o godz. 4-ej popoł. po cenach najniższych od 35 gr. do 2,30 oraz w niedzielę po południu po cenach zniżonych komedja Devala „Towariszcz".

Dziś i jutro wiecz. sztuka Alsberga — „Konflikt".

W poniedziałek wiecz. po cenach najniższych „Pan z towarzystwa".

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM

W niedzielę o godz. 12-ej w południe raz jeszcze jeden, entuzjastycznie przez naszych milusińskich przyjmowana bajka Collodi'ego „Pinokio" urozmaicona feerycznemi wkładkami, efektownemi tańcami i czarodziejskiemi niespodziankami. Ceny najniższe od 35 gr. do 2.30.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w sobotę o godzinie 8.30 wiecz. i jutro w niedzielę o godz. 4.30 i 8.30 dana będzie świetna komedja w 3 aktach Verneuilla „Figle adwokackie" w reżyserji Opalińskiego.

TEATR POPULARNY (sala Geyera, ul. Piotrkowska 295)

Dziś w sobotę teatr nieczynny. Jutro w niedzielę po raz ostatni dane będą dwa przedstawienia o godz. 4.15 i 8.15 operetka w 3 aktach Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" w reżyserji dyr. Winklera.

WIELKI KONCERT ORATORYJNY.

W nadchodzącą środę, dnia 18 bm. odbędzie się w sali Filharmonji wielki koncert oratoryjny z udziałem solistów pp. Dory Scuri (sopran), Adama Dobosza (tenor), Aleksandra Michałowskiego (bas), chóru mieszanego T-wa „Hazomir" i Łódzkiej orkiestry filharmonicznej. Wystawione będzie nieśmiertelne oratorjum J. Haydna p. t. „Cztery Pory Roku" pod batutą J. Zaksa. Pomimo kolosalnych kosztów związanych z organizacją tego potężnego dzieła, dyrekcja wyznaczyła ceny biletów wyjątkowo niskie.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, 14 kwietnia 1934 r.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05—7.25: Gimnastyka.
7.25—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.55: Muzyka z płyt.
7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
8.00—8.05: Odczyt. progr. na dzień bieżący.
8.05—11.40: Przerwa.
11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikaty łódzkie.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Koncert zespołu Wiesława Wilkosza.
12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
12.33—12.55: D. c. koncertu.
12.55—13.00: Dziennik południowy.
13.00—15.05: Przerwa.
15.05—15.10: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.10—15.20: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi
15.20—15.35: Piosenki w wyk. chóru Dana.
15.35—15.40: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.40—16.20: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa).
16.20—16.35: Lekcja języka francuskiego. Kurs średni. Lektor L. Roquigny.
16.35—16.55: Recital śpiewaczy Anatola Wrońskiego.
16.55—17.30: Trio kameralne. Transmisja z Poznania.
17.30—17.50: Odczyt dla maturzystów.
17.50—18.10: Reportaż.
18.10—18.50: „Wesoła muzyka" — płyty.
18.50—18.55: Odczytanie programu na dzień następny.
18.55—19.10: Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.
19.10—19.25: Rozmaitości.
19.25—19.40: Recytacje poezyj.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe
19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.02: „Myśli wybrane".
20.02—20.55: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza z udziałem Emmy Szabrańskiej — śpiew.
21.00—21.30: Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki.
21.30—21.45: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
21.45—22.15: „Mister Plik ratuje sytuację" wesoła audycja ze Lwowa.
22.15—23.00: Koncert życzeń.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.
23.05—1.00: D. c. koncertu życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00. SOTTENS. „Requiem" Verdiego.
20.45. PARYŻ. „La Fauvette du Temple" — operetka Messagera.
20.45. LONDYN REG. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.
21.00. ATHLONE. „Carmen" — opera Bizeta.
21.00. MEDJOLAN (Florencja). „La Maitrise de St. Rombaud" — misterjum.
21.40. HUIZEN. „Tannhäuser" — opera Wagnera (akt II i III).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Zaległości.

Łódź, 14 kwietnia 1934.

Ustawa o ulgach w spłacie zaległości względem instytucyj ubezpieczeniowych została opublikowana urzędowo.

System jej **wzorowany jest oczywiście na ustawie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych**, a zarazem naokólniku ministerjalnym, który tymczasowo — jak wiadomo sprawę tę regulował.

System ten jest w ogólnym zarysie następujący. Objęte są ustawą zaległości powstałe przed 1 lipca 1932 roku. Odsetki i kary za zwłokę, należne ubezpieczalniom społecznym do końca września 1933 skreśla się całkowicie, należne zaś pozostałym zakładom (w szczególności ZUPU i Zakładowi Ubezpieczenia od wypadków) — obniża się do 6 proc. Należność kapitalna — w razie hipotecznego zabezpieczenia ulega rozłożeniu na 10-letnie raty, począwszy od 1 lipca 34 r. przy oprocentowaniu 4 i pół w stosunku rocznym w braku takiego zabezpieczenia — rozkałda się na 3 letnie raty przy oprocentowaniu 6 proc. Rozłożenie na raty nie ma zastosowania przy ubezpieczeniu pracowników umysłowych do składek, odnoszących się do okresu poprzedzającego zgłoszenie pracownika.

Różnica in plus w stosunku do ulg podatkowych polega jak widzimy, przedewszystkiem na **przesunięciu okresu zaległości o pół roku naprzód.** Natomiast różnicą zasadniczą in minus jest **brak automatycznego skreślania czwartej części zaległości** w wypadku rozłożenia spłaty na okres trzyletni. Wzamian za to minister może upoważnić instytucje ubezpieczeń do umarzania w całości lub części i należności w wyjątkowych wypadkach gdy ściągnięcie zaległości może **zagrażać ruiną przedsiębiorstwa.** Jaka będzie praktyczna stosowalność tego przepisu — przyszłość dopiero pokaże.

Niebezpieczny przepis ustawy o zaległościach podatkowych **wyłączający od ulg zaległości „powstałe wskutek jawnej złej woli płatnika" został niestety powtórzony** i w omawianej przez nas ustawie. Zainteresowane instytucje mają naturalną skłonność dopatrywania się złej woli już w samem fakcie niezapłacenia w terminie; na **zbytni ich objektywizm w ocenie powodów niepłacenia w terminie trudno tu oczywiście liczyć.**

Podobnie jak ustawa o zaległościach podatkowych tak i omawiana ustawa zawiera poważną lukę polegającą na niewskazaniu jak należy liczyć wpłaty dokonane po dacie krytycznej. Oczywista jak tu niejednokrotnie zaznaczano **— cały system ulg ma o tyle sens o ile wpłaty po tej dacie zaliczać się będzie przedewszystkiem na należności bieżące a dopiero nadwyżki na zaległości.** Wiadomo, że urzędy skarbowe trzymają się odmiennej praktyki. Zapewne trzymać się jej zechcą także instytucje ubezpieczeń społecznych.

Dla niektórych przedsiębiorstw jest zapewne interesującą zapowiedź rozporządzenia ministerjalnego, które ma **przyznać większe ulgi płatnikom**, wyrażającym zgodę na przedterminową spłatę zaległości, objętych nową ustawą.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY YORK. Loco 12.10, kwiecień 11.88, maj 11.91—92, czerwiec 11.97, lipiec 12.03—04, sierpień 12.07, wrzesień 12.13, październik 12.15 listopad 12.20, grudzień 12.25—26, styczeń 12.32—33, marzec 12.43.

NOWY ORLEAN. Loco 12.11, maj 11.96, lipiec 12.01—03, grudzień 12.24, styczeń 12.2[illegible], marzec 12.38.

LIVERPOOL. Loco 6.40, kwiecień 6.10, maj 6.10, czerwiec 6.09, lipiec 6.08, sierpień 6.07, wrzesień 6.06, październik 6.04, listopad 6.03, grudzień 6.02, styczeń 6.02, marzec 6.02, kwiecień 6.02, maj 6.02.

EGIPSKA. Loco 8.71, maj 8.49, lipiec 8.51, październik 8.39, listopad 8.40, grudzień 8.39, styczeń 8.39.

UPPER. Loco 6.86, maj 6.70, lipiec 6.72, październik 6.73, listopad 6.73, grudzień 6.78, styczeń 6.78, marzec 6.80.

BREMA. Loco 13.88, maj 13.58, lipiec 13.76 październik 13.86, grudzień 13.96, styczeń 13.99, marzec 14.08.

ALEKSANDRJA (Sakkeiaridis). Maj 15.71, lipiec 15.90, listopad 15.90, styczeń 15.94.

Spóźniony sezon w handlu.

Wyroby dziane narazie bez odbiorców.

Tegoroczny sezon letni w handlu wyrobami włókieniczemi będzie, jak można sądzić z dotychczasowego stanu obrotów, poważnie spóźniony. Wskazuje na to panująca jeszcze cisza zarówno na rynku gotowych tkanin bawełnianych, o czem donosiliśmy wczoraj, jak i na rynku wyrobów dzianych.

W tej branży ożywioną działalność przejawiają narazie jedynie hurtownicy, którzy zarówno przed świętami, jak i w okresie poświątecznym dość intensywnie zaopatrywali się w towary. Natomiast w handlu detalicznym ruchu nie widać prawie zupełnie. Klientela widocznie zwleka z zakupami wiosennemi do ostatniej chwili, co dezorjentuje kupiectwo, które nie może jeszcze ustalić przypuszczalnych rozmiarów zapotrzebowania w sezonie bieżącym. Powoduje to, oczywiście, ze strony kupiectwa detalicznego i półhurtowego dużą rezerwę w zgłaszaniu zamówień.

Odzywają się nawet głosy, iż w tej branży sezon już minął i nie należy oczekiwać wzrostu obrotów, pogląd ten jednak wydaje się zbyt pesymistyczny, bowiem stan dotychczasowych zakupów i niedostateczne nasycenie rynku wyrobami dzianemi każe przypuszczać, iż z chwilą ustalenia się pogody, zapotrzebowanie ze strony konsumentów znacznie wzrośnie.

Zaznaczyć jeszcze należy, że produkcja nie była nadmierna, więc i z tego względu nie należy oczekiwać w tym dziale specjalnych powikłań.

Tendencja cennikowa w powyższej branży jest niejednolita.

Ceny wyrobów dzianych wełnianych, w związku z poważnym wzrostem cen przędzy czesankowej, kształtują się zwyżkowo, zwyżka ta jednak nie jest zbyt duża, natomiast tendencja dla utrzymania, z odcieniem jednakże nieco słabszym. Warunki pokrycia, traktowane są naogół dość indywidualnie, jednakże weksle przyjmują dostawcy z dużą ostrożnością i od tych tylko klijentów, którzy dotychczas wywiązywali się ze wszystkich swoich zobowiązań bez zarzutu.

Eksport konfekcji polskiej

tematem obrad brytyjskich Izb Handlowych.

W drugiej połowie kwietnia odbędzie się w Manchester nadzwyczajny walny zjazd brytyjskich izb handlowych, reprezentujących okręgi włókiennicze. Na zjeździe tym poruszone będą w głównej mierze dwie sprawy: *zagadnienie walki z dumpingiem japońskim oraz sprawa importu konfekcji polskiej na rynek angielski.* W sprawie konkurencji japońskiej zjazd wysunąć ma pod adresem rządu postulat ponownego podjęcia rokowań w formie oficjalnej, które prowadzone były przed kilku tygodniami przez przedstawicieli przemysłów obu krajów i nie dały pozytywnych wyników. *Sprawa importu konfekcji polskiej do Anglji pozostaje w związku z rokowaniami o traktat handlowy* i omawiana będzie na podstawie sprawozdań przedłożnych przez delegacje przemysłowców brytyjskich, która bawiła ostatnio w Polsce.

Wzrost wywozu wyrobów włókienniczych

na zasadach kompensacji.

Według ustalonych ostatnio przez Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego danych, obrót nasz kompensacyjny z zagranicą wyniósł w pierwszym kwartale rb. *ogółem blisko 13 miljonów złotych z której to sumy 8,7 miljonów zł. przypada na eksport towarów polskich zagranicę, a 4,2 milj. zł. na import.* — W porównaniu z pierwszym kwartałem r. ub. zaznaczył się poważny wzrost, gdyż w okresie tym w r. 1933 nasz obrót kompensacyjny z zagranicą wyniósł tylko 4,1 milj. zł.

Jeśli chodzi o poszczególne kraje, z któremi utrzymujemy obrót kompensacyjny, to do krajów t. zw. clearingowych, a więc Bułgarji, Jugosławji i Węgier wywieźliśmy w tym obrocie za 4,4 milj. zł. importując wzamian z tych krajów za 1.8 milj. zł.

Należy zaznaczyć, że główny wzrost obrotów przypadł w eksporcie na wyroby gotowe, *a zwłaszcza towary włókiennicze łódzkie i bielskie.* W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego — pierwszy kwartał roku bieżącego dał bardzo wydatne zróżniczkowanie naszego eksportu.

Rumuńskie kontyngenty

dla Polski mogą ulec podwyżce.

Podpisany w dniu 4 kwietnia roku bież. w Bukareszcie układ kontyngentowy polsko - rumuński stwarza podstawy dla wymiany towarowej między Polską i Rumunją w okresie do końca czerwca rb. *Ustalone kontyngenty mogą ulec podwyżce po 15 maja rb.*, o ile w okresie tym wymiana towarowa polsko - rumuńska będzie rozwijać się zadawalająco z punktu widzenia zainteresowań eksportu rumuńskiego. Kontyngentami objęto podstawowe artykuły obrotów obu krajów, a pozatem istnieje możność dokonywania tranzakcyj kompensacyjnych w szczególności w zakresie tych towarów, podlegających systemowi kontyngentowemu w Rumunji, które nie zostały objęte wspomnianym układem. *Podstawę dalszej wymiany towarowej między Polską a Rumunją stanowić będzie nowy układ*, o którego zawarcie rozpoczną się w czerwcu rb. nowe pertraktacje handlowe.

20 fabryk obuwia w Rosji

Możliwości eksportu polskiego maleją.

W najbliższym czasie *podjęta będzie w Rosji budowa 20 wielkich fabryk obuwia.* W związku z tem przybyła do Pragi specjalna delegacja rosyjskiego syndykatu obuwianego, która zakupić ma szereg maszyn oraz przyrządów technicznych i surowców. Najwcześniej wykończona zostanie z pośród budujących się fabryk wytwórnia obuwia w Tyflisie, której pełna *zdolność wytwórcza wynosić będzie 21.400 par obuwia dziennie.* W ten sposób fabryka w Tyflisie znajdzie się na drugiem miejscu po fabryce Skorohod w Leningradzie, która była dotychczas największą fabryką obuwia w Rosji o *zdolności wytwórczej 32.000 par dziennie.* Fabryka obuwia w Tyflisie uruchomiona będzie już w początkach 1935 r.

Dywidend banki nie płacą.

Według wiadomości, pochodzących z kół bankowych, prywatne banki, podobnie jak w dwuch ostatnich latach, *nie będą wypłacały dywidend za ubiegły rok operacyjny.* Wykazane zyski zostaną przeniesione do bilansu na rok 1934, względnie będą zużyte na wzmocnienie rezerw. Dywidendę wypłacą jedynie banki o charakterze specjalnym, jak Bank Cukrownictwa i Bank Komunalny. Pierwszy wypłaci przypuszczalnie 6 proc. drugi zaś — 2 proc.

Łódź na Targach Lewantyńskich.

Ze względu na dużą ilość zgłaszających się, firm łódzkich, pragnących wziąć udział w Targach Lewantyńskich w Tel-Awiwie, Izba Handlowa Polsko-Palestyńska, która zajęła się oficjalnie reprezentacją działu polskiego, zwróciła się do zarządu Targów o zwiększenie miejsca na dział polski.

W rezultacie pertraktacyj, przydzielono Polsce 4 oddzielne pawilony o łącznej powierzchni 1.200 metrów kwadratowych.

Jeden z tych pawilonów zarezerwowano specjalnie na eksponaty łódzkiego przemysłu włókienniczego. Pawilon ten będzie nosił nazwe „La Maison de Łódź".

Giełda warszawska.

Warszawa, 13 kwietnia.

Na dzisiejszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz była utrzymana, przy zapotrzebowaniu zwiększonem. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,26. Notowano: Berlin 209.30 (+5), Belgja 123.85 (—8), Gdańsk 172.63, Holandja 358.40 (—5), Londyn 27.36 (+1), New York 5.29, New York kabel 5.29.35, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.02 (—1), Stockholm 141, Szwajcarja 171.43, Włochy 45.39 (—6); w obrotach prywatnych: marka niemiecka 202.50 (—150), szyling austrjacki 98, korona czeska 21.70, frank francuski 34.96 (—1), funt angielski 27.32 (+1), dolar 5.27, rubel złoty 4.65, dolar złoty 9, rubel srebrny 1.41, bilon 0.67.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza była dla akcyj Banku Polskiego, przy większych obrotach. Notowano: Bank Polski 80—80 i pół (+75), Cukier 17.25 (—25), Lilpopy 11.55—11.60, Starachowice 10.25—10.30 (—5), Haberbusch 37.85; tranzakcje nienotowane: Bank Zachodni 12. Sprzedaż przymusowa — Michałów 1.10, Spirytus 1.05, Cegielski 9.25, Rudzki 2.40, Borkowski 1.60, Parowozy 7.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja przeważała słabsza. Notowano: 3 proc. budowlana 43.85—43.55 (—35), 4 proc. inwestycyjna zwykła 109, 5 proc konwersyjna 61.25—60.75—61 (—50), 5 proc. kolejowa 56.25 (—50), 7 proc. stabilizacyjna 57.88 (+58), 8 proc. budowlane B.G.K. 1-sza emisja 93, 8 proc. Przemysłu Polskiego 70, 4 i pół proc. ziemskie 48.50—48.75 (+25), 7 proc. ziem. dol. 32.75—32 (—75), 8 proc. ziem. dol. 65, 8 proc. Warszawy 53.75—53 (—75), 8 proc. Łodzi 47.50, 10 proc. Siedlec 35.50, 6 proc. oblig. Warszawy 8-ma i 9-ta em. 47.75 (+75); tranzakcje nienotowane: 4 proc. dol. 53.15 (+15), 6 proc. dol. 73.25—73.75, 7 proc. stab. 58.13, 8 proc. dillonowska 84, 7 proc. śląska 63.75, 5 proc. Warszawy 62.50, 10 proc. Lublina 37.50, 6 proc. oblig. Warszawy 6-ta em. 51, 5 proc. renta ziemska 59.50, 3 proc. renta 70—70.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.27, kupna 5.26, poż. budowlana 43.75—43.50, poż. inwestycyjna 108.50—108.00, poż. stabilizacyjna 58.00—57.00, dolarówka 53.50—53.25, Bank Polski 80.00—79.75, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 47.50—47.25. — Tendencja nieco mocniejsza.

***

Wahania kursowe głównych walut nie przyniosły ożywienia na rynku prywatnym, którego obroty, stojące od dłuższego czasu na niskim poziomie, obecnie również nie zdradzają tendencji do wzrostu. Z wyjątkiem paru dni, w czasie których ze specjalną wyrazistością zaznaczyła się hausse dla funta, podaż walut stale przewyższa popyt, powodując tem większe ograniczenie tranzakcyj.

Wczoraj kurs funta w obrotach prywatnych notowano na niezmienionym poziomie 27.40 w żądaniu i 27.30 w płaceniu, atomiast w tranzakcjach Banku Polskiego zwyżkował on o 2 punkty do 27.19.

Dolar nie uległ zmianie. 5.27 w żądaniu i 5.25 w płaceniu. Bank Polski kupował go po 5.25 za odcinki drobne, 5.26 za odcinki większe i 5.28 za czeki. Dolar złoty prywatnie 9.03 w oddawaniu i 9.00 w odbiorze.

Nieliczne tranzakcje 8 proc. L. Z. m. Łodzi dokonywano po kursie od 47.00 do 46.75.

Inne waluty i papiery bez obrotów.

Plenarne zebranie Izby Przem.-Handlowej.

80-tysięczna nadwyżka budżetowa Izby jako objaw poprawy sytuacji gospodarczej. — Ostry spór konsumentów i producentów przędzy baw. na tle obowiązku stosowania zwyczajów handlowych

(m) Ostatnie zebranie plenarne łódzkiej Izby Przemysłowo - Handlowej nie wywołało zbytniego zainteresowania u pp. radców, a porządek dzienny z przewagą spraw formalnych zwłaszcza w pierwszej części, nie nastręczał tematu do uwag i dyskusji, załatwiono się więc z nim dość szybko.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia i wysłuhcaniu komunikatów prezydjum, zebranie zajęło się sprawą zamknięcia rachunkowego Izby za rok ub. Jest ono o tyle znamienne, **że wykazuje 39.542 zł. nadwyżki wpływów ponad sumę preliminowaną, a o 42.228 zł. mniej wydatków, niż przewidywał budżet.** Ogólna zatem nadwyżka budżetowa Izby za r. 1933 wynosi 81.770 zł.

Łódzka Izba Przemysłowo - Handlowa jest bodaj jedyną instytucją w Polsce, która zdołała swe wpływy zrealizować z tak efektownym wynikiem. Referujący tę sprawę **radca Koral przypisał nadwyżkę dochodów zaznaczającej się ogólnej poprawie sytuacji,** jeżeli zatem jest to optymizm uzasadniony, mielibyśmy istotnie wyraźny dowód rozpoczynającej się zmiany konjunktury.

Z uzyskanej nadwyżki postanowiono 80 tys. zł. przeznaczyć na przedterminową spłatę pożyczki w ZUPU, która w ten sposób zmniejszyła się do 122 tys. zł. Zakończono ten punkt porządku dziennego udzieleniem absolutorjum prezydjum.

W dalszym ciągu zebranie zaakceptowało opłaty **pobierane przez Izbę od importowanej bawełny na cele popierania eksportu. Opłaty te pobierane są na wniosek min. przemysłu i handlu przy opinjowaniu podań o ulgi celne już od 15 stycznia rb. i wynoszą 4 zł. od 100 kg. bawełny i 2 zł. od 100 kg. odpadków bawełnianych.** Uzyskane tą drogą kwoty przekazywane są min. przemysłu i haudlu. Izba jest zatem tylko ich depozytarjuszem.

Skolei, celem spopularyzowania instytucji sądu polubownego przy Izbie, postanowiono **obniżyć opłaty, pobierane za czynności tego sądu z 2 — do 1 proc. wartości sporu,** z tem, że prezes Izby może przyznawać dalsze jeszcze indywidualne ulgi. Jednocześnie uzupełniono skład arbitrów sądu polubownego przez powołanie adwokatów Osieckiego i Pawłowskeigo oraz radców Landsberga, Ulrycha i Uniszowskiego.

Słabą dotychczas dyskusje ożywia nieco sprawa wyboru członków komisji eksportowej. W kwestji tej zabierał głos radca inż. Hirszberg, który **zarzuca Izbie ignorowanie Związku Przemysłu Dzianego przy rozpatrywaniu zagadnień eksportowych.** Dowodem tego jest fakt, iż w sprawach wywozowych częstokroć udawały się do czynników miarodajnych w Warszawie najrozmaitsze delegacje, które jednak zupełnie nie porozumiewały się ze Związkiem Dzianym, reprezentującym przecież poważną gałęź naszeog przemysłu. **W ten sam zresztą sposób, zarzuca dalej inż. Hirszberg, utworzony został Syndykat Eksportu Odzieży.** Na znak protestu przeciwko tym stosunkom, radny Hirszberg składa mandat członka komisji eksportowej.

Replikuje prezes Geyer, który oświadcza, że **o ignorowaniu przez Izbę Związku Dzianego nie może być mowy.** Izba boweim w zasadzie nie ma wpływu na skład komisyj, wybieranych przez plenarne zebrania. W rezultacie incydent został wyczerpany przez ponowny wybór inż. Hirszberga do komisji eksportowej.

Ostatni wreszcie punkt porządku dziennego — uchwalenie norm prawno-technicznych dla handlu przędzą bawełnianą — **podekscytował radców, którzy wyraźnie podzielili się na dwa obozy: konsumentów i producentów przędzy.** Same uzanse — prawo zwyczajowe, nad kodyfikacją którego Izba pracowała bez mała cztery lata, nie wywołało zastrzeżeń ani z jednej, ani z drugiej strony. Natomiast przeciwko jednemu zdaniu w artykule 1-ym konsumenci przędzy wystąpili zdecydowanie ostro. Zdanie to przewiduje, iż **uzanse mają zastosowanie wówczas tylko, „jeżeli przewiduje to umowa".** Odbiorący przędzy bawełnianej z pośród przemysłu i kupiectwa podkreślali, iż uzależnienie stosowania prawa zwyczajowego od takiej klauzuli sprowadza właściwie znaczenie uzansów do zera, **producenci bowiem nigdy nie zgodzą się, by umowa wyraźnie stwierdzała ich zastosowanie.** W rezultacie radca Gliksman proponuje zastąpienie niebezpiecznego zdania innem: „jeżeli umowa nie stanowi inaczej", radca Tołłoczko uważa, że kwestja byłaby rozwiązana, gdyby zebranie stwierdziło, iż zaleca stosowanie uzansów, **a radca Hirszberg domaga się nawet wprowadzenia ich w drodze ustawodawczej.**

Referent tej sprawy, wiceprezes Hertz stwierdza, iż przędzalnicy, reprezentowani przez kartel, na zmianę tego paragrafu się nie zgodzą, wobec czego wprowadzenie zmian przekreśliłoby wieloletnią pracę Izby nad skodyfikowaniem tak ważnych przy obrotach przędzą zwyczajów handlowych.

Oświadczenie to nie wyczerpało dyskusji i szereg mówców poświęca jeszcze wiele uwagi tej sprawie. Radca Librach podkreśla, że uzależnienie stosowania uzansów od stwierdzenia tego w umowie daje **zawsze możność przędzalnikom uchylenia się od tego obowiązku, a radca Rozen określa pod kątem wprowadzonego zastrzeżenia uzanse za bezwartościowe.**

Z drugiej strony przedstawiciele producentów przędzy z dr. Bruno Biedermanem na czele niedwuznacznie dali do zrozumienia, iż **wszelkie zmiany uważają za niemożliwe dla siebie do przyjęcia.**

Po szeregu dalszych przemówień, podkreślających, iż stosowanie uzansów zawsze będzie zależne od dobrej woli członków kartelu przędzalników, bez względu na zmiany, jakieby wprowadzono, odrzucono wszystkie poprawki, przyjmując normy prawno - techniczne dla handlu przędzą bawełnianą w brzmieniu, opracowanem przez Izbę.

Sprawa ta wyczerpała porządek dzienny, wobec czego po jej załatwieniu posiedzenie zamknięto.

Produkcja bawełny w Argentynie.

Według danych, ogłoszonych przez argentyński Urząd Ekonomji Gospodarczej, zasiewy bawełny w Argentynie w r. 1933 obejmowały obszar o łącznej powierzchni 138.500 ha. *Produkcja bawełny wynosiła 113.318.349 kg.,* przy wydajności *32.511.076* kg. włókna i *78.144.335* kg. ziarna, czyli 28.69 proc. włókna i 68.96 proc. ziarna. Wydajność z 1 hektara wynosiła 818 kg. Z 81 fabryk istniejących *w okolicach uprawy bawełny, czynnych było 72.*

Odpływ złota ze Szwajcarji.

Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego z dnia 7 kwietnia rb. wykazuje *dalszy spadek zapasu złota o 36 milj. do 1710 milj. fr.* Zapas dewiz wykazuje nieznaczny wzrost do sumy 0,3 milj. fr. Portfel wekslowy pozostał na poziomie ubiegłego tygodnia i wynosi 55 milj. franków. Kredyty zastawowe spadły o 4 miljony do sumy 76,5 milj. fr. Obieg biletów spadł o 36.5 milj. fr. do sumy 1.368 milj. fr. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 9 milj. fr. do sumy 472,9 milj. fr. Pokrycie złotem i dewizami obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło w dniu 7 bm. 92,86 proc.

2 miljony bel bawełny na rynku.

Wkrótce mają być zlikwidowane zapasy bawełny, w ilości 1,950,000 bel, znajdujące się w posiadaniu rządu amerykańskiego. W łączności z tem związek producentów zwrócił się do prezesa giełdy nowojorskiej z prośbą, aby nie rzucał na rynek odrazu tak dużych ilości bawełny, gdyż wpłynąć to może w poważnym stopniu na zniżkę cen surowca.

Zdaniem jednakże sfer zainteresowanych, prośba ta nie zostanie uwzględniona, w związku z czem, liczyć się należy z przejściową zniżką cen bawełny.

Wieści gospodarcze.

TRAKTAT ANGIELSKO - ŁOTEWSKI.

Łotewskie koła gospodarcze, interesujące się eksportem masła, odnoszą się pesymistycznie do parafowanego traktatu handlowego angielsko-łotewskiego. Nieustępliwe stanowisko Anglji w sprawie kontyngentów na masło uniemożliwia, zdaniem tych kół, podpisanie traktatu. Rząd łotewski nie wypowiedział się jeszcze w tej kwestji.

Z BERLINA DO PRAGI.

Przedstawicielstwa dwu wielkich firm amerykańskich: „Macy" i „Gimbel Brothers" przenoszą się, według doniesień prasy, z Berlina do Pragi. Dzienniki praskie wyrażają nadzieję, że fakt ten przyczyni się do zwiększenia obrotów pomiędzy Czechosłowacją a Stanami Zjednoczonemi.

ODPŁYW ZŁOTA Z WŁOCH.

Ze sprawozdania Banku Włoch na dzień 31 marca br. wynika, że zapas złota zmniejszył się o 230 miljonów do wysokości 6.874,4 miljonów lirów. Zapas dewiz zaliczonych do pokrycia spadł o 39,5 miljonów do 43,9 miljonów lirów. Obieg banknotów wzrósł o 254 miljony do wysokości 13 miljardów lirów. Zapas walut zaliczonych do pokrycia jest minimalny, a zapas złota wykazał w mies. marcu br. silne zmniejszenie. Mimo to pokrycie złote obiegu banknotów wciąż jeszcze jest bardzo wysokie.

FUZJA TOWARZYSTW UBEZPIECZENIOWYCH W NIEMCZECH.

Pod naciskiem czynników rządowych zjednoczono obecnie w Niemczech w jeden wspólny związek wszystkie stowarzyszenia i instytucje ubezpieczeniowe. Ogólną sumę ubezpieczeniową ocenia statystyka na 170 miljardów marek, przy wkładach członkowskich 319 miljonów marek rocznie. Suma aktywów wynosi rocznie 779 miljonów marek.

DALSZE OGRANICZENIA IMPORTOWE W NIEMCZECH.

Minister Gospodarstwa Rzeszy wydał rozporządzenie, wprowadzające na czas przejściowy restrykcje w imporcie surowców dla przemysłu skórniczego Niemiec.

ULGI FRANCUSKIE DLA CZECHOSŁOWACJI

Układ handlowy francusko - czeskosłowacki został parafowany i wszedł w życie. Na podstawie tego układu Francja gwarantuje Czechosłowacji dotychczasowe rozmiary kontyngentów, przyznając jednocześnie Czechosłowacji rozszerzenie importu w całym szeregu gałęzi, oparte na zasadach kompensacji. Wreszcie Francja obniża podatek importowy, który dotychczas wynosił dla Czechosłowacji od 4 do 6 proc, ne 2 proc.

NIEPOWODZENIE WYSTAWY FUTRZANEJ W LIPSKU.

Otwarta w niedzielę wielkanocną wystawa futrzarska, która corocznie gromadziła liczne rzesze kupców zagranicznych, tym razem mimo propagandy i rozgłosu, skończyła się niepowodzeniem, przedewszystkiem ze względu na całkowitą abstynencję zagranicy. Pewne, małe zresztą, zamówienia uskutecznił jedynie rynek krajowy.

STRAJK W BEKONIARNIACH DUŃSKICH.

„Times" donosi z Kopenhagi, że usiłowania pośrednictwa w zatargu w duńskim przemyśle bekonowym zawiodły, a strajk bekonowy rozpocznie się w sobotę rano. Strajk ten, o ile potrwa nieco dłużej, niewątpliwie wniesie zamęt w dostawy bekonów do Anglji.

CIEKAWY PROCES NA TLE IMPORTU WIN SOWIECKICH.

Jedna ze znanych wytwórni win krajowych wniosła skargę przeciwko importerom win sowieckich, oskarżając ich o nieuczciwą konkurencję. Autorzy skargi dowodzą, że butelki z winem niesłusznie są etykietowane jako pochodzące z oryginalnego rozlewu zagranicznego, gdyż trunki te są rozlewane w Polsce. Dla lepszej imitacji rozlewu zagranicznego, korki, etykiety i kapsle — nota bene pochodzenia krajowego — zaopatrywano w godła i emblematy sowieckie. Z tych względów, importerzy win sowieckich szkodzą w wybitnym stopniu interesom producentów win krajowych, którzy i bez tego ponoszą wielkie ciężary podatkowe. Skarga domaga się wycofania z obiegu butelek z winem tak zw. kaukazkim i krymskim imitujących rozlew oryginalny. W niedługim więc czasie będziemy świadkami ciekawego procesu na tle sporu między zainteresowanemi stronami.

SPORT

Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Zarządu Nr. 20

z dnia 12 kwietnia 1934 r.

1) Wzywa się właścicieli bojsk do wydelegowania swych przedstawicieli do ŁZOPN-u w dniu 16. 4. o godz. 19 w celu odbioru przyborów ratowniczych.

Zaznacza się, że przybory ratownicze powinny stale znajdować się na bojsku w apteczce i mają być okazywane sędziom na żądanie.

2) Zwraca się uwagę klubom, że karty do lekarza będą wydawane tylko tym graczom, któ rzy byli kontuzjowani w czasie zawodów i zameldowali swą kontuzję do protokółu sędziowskiego.

3) Karty do lekarza wydawane są w ŁZOPN w poniedziałki w godz. 12—13 i 18 min. 30 do 19 min. 30.

4) Wzywa się KS Strzelec (Sieradz) do wpłacenia w terminie 7 dni zł. 25.41 do kasy Podokręgu Kaliskiego.

5) Wzywa się TG Sokół (Sieradz) do wpłacenia zł. 39.70 w terminie 7 dni do kasy Podokręgu Kaliskiego.

6) Zwraca się uwagę klubom, że bilety wolnego wejścia wydawane być mają tylko zawodnikom z obowiązkowem zaznaczeniem nazwiska gracza na grzbiecie biletu. W razie stwierdzenia odprzedaży biletu wolnego wejścia przez zawodnika ŁZOPN stosować będzie sankcje karne.

Dzisiejsze imprezy w Łodzi.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Piłka nożna: Boisko przy ul. Wodnej godz. 16-ta towarzyskie spotkanie RKS (Wielkie Hajduki) — Union-Toruring.

Boisko WKS-u, godz. 16-ta spotkanie o mistrzostwo klasy A ŁTSG — Hakoah.

Gry sportowe: Boisko przy ul. Ogrodowej 28 godz. 15.30 spotkanie gier sportowych Makkabi — IKP.

Program dnia lekkoatletycznego w kraju.

Zawody lekkoatletyczne w dniu „PZLA" 10 czerwca rb. odbywać się będą w każdym okręgu według następującego programu: konkurencje męskie: 100, 400, 1500, 110 płotki, skok wzwyż, tyczka, kula, oszczep; konkurencje kobiece: 100 m., skok wdal, wzwyż, kula, oszczep.

Pierwsze dwa wyniki w każdej konkurencji zaliczane są do ogólnej punktacji danego okręgu a okręg, który zdobędzie największą punktów zdobywa nagrodę — wędrowną PZLA.

Dr. Kowalewska startuje w Zgierzu.

W jutrzejszych zawodach pływackich ŁKS-u, które odbędą się na basenie zgierskim startować będzie również dr. Kokali-Kowalewska, mistrzyni Polski w skokach z wieży i wicemistrzyni w skokach z trampoliny. Początek zawodów o godz. 16-ej.

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym w godzinach południowych w mieszkaniu własnem przy ul. Stefana 7, usiłował pozbawić się życia przez zażycie sublimatu, 43-letni Marcin Kolasa, pozostający od dłuższego czasu bez pracy.

Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

***

W klatce schodowej miejskiego prosektorjum przy ul Łąkowej 32, znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 4 tygodnie.

***

W klatce schodowej domu przy ul. Śląskiej nr. 56 zdarzył się wypadek, ofiarą którego padła 78-letnia Marja Gorgolewska, zamieszkała przy ulicy Tuszyńskiej 11. Staruszka potknęła się i upadła, przyczem odniosła liczne obrażenia. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ranną i przewiozło do domu.

***

Do mieszkania Franciszka Bittnera przy ulicy Wólczańskiej 37, nocy wczorajszej w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje, którzy splondrowali urządzenie mieszkania i zrabowali różne rzeczy, bieliznę i biżuterję, wartości ponad 4000 zł.

Abram Pomeranc, zamieszkały przy ulicy Lutomierskiej 1 zameldował, iż do jego składu włamali się w nocy złodzieje i skradli korzenie ryżowe wartości 1000 zł.

Z mieszkania Jadwigi Pawlak przy ulicy Przedzalnianej 10, w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje, którzy skradli garderobę oraz bieliznę wartości 1000 zł.

Do sklepu kolonjalno - spożywczego Zaleka Strykowskiego przy ulicy 6-go Sierpnia 68 włamali się w nocy złodzieje i skradli różne artykuły, wartości łącznej 1500 zł.

Sipiński wyeliminowany!

W dniu wczorajszym walczył tylko jeden polak.

Budapeszt, 13 kwietnia. (Telefon własny).

W dalszym ciągu mistrzostw bokserskich Europy w Budapeszcie, w dniu wczorajszym walki przeciągnęły się do późna w nocy.

Z polaków walczył tylko Sipiński, który po pięknej i równorzędnej walce uległ jednak doskonałemu węgrowi Harangy.

Przy przepełnionej widowni odbyły się wczoraj następujące walki:

W wadze piórkowej: Kaestner (Niemcy) wygrał na punkty z włochem Bondavellim, mając nad nim przewagę w pierwszych rundach.

Ulrich (Czechosł.) wygrał łatwo z Mathisonem (Est.) na punkty.

W wadze koguciej b. mistrz Europy Enekes (Węgry) pokonał na punkty Ceasa (Anglja), Fergo (Włochy) — pokonał na punkty Oska (Rum.).

W wadze lekkiej: Schmedes (Niemcy) zwyciężył z łatwością Stepulowa (Est.) i Harangy (Węgry) nieznacznie pokonał Sipińskiego (Polska).

W tej samej wadze Faccini (Wł) pokonał na punkty Adamca (Czech.) i Dawid (Rumunja) — Neilhammera (Austrja) przez dyskwalifikacje tego ostatniego.

W wadze półśredniej Campe (Niemcy) ulega Roislandowi (Norw.). Jest to bodaj największa sensacja wczorajszych walk.

Anglik Mc. Cleave zwycięża Celegata (Włochy) wskutek poddania się tego ostatniego.

Varga (Węgry) bije Nielendera (Est.) i Fröhlich (Austrja) — Borcea (Rum.).

W wadze średniej Fuchrer (Austrja) zwycięża na punkty Olaisona (Norw.), i Szigetti (Węgry) przez techn. k. o. w III-ej rundzie Jacsona (Angl.).

Echa afery kolejowej

Sensacyjne wyniki rewizji w mieszkaniu rodziny tomaszowskiej

Tomaszów, 13 kwietnia.

Głośna była swego czasu olbrzymia afera kolejowa na stacji w Brześciu n. Bugiem, w którą zamieszanych było kilkudziesięciu kolejarzy.

Urzędnicy ci dokonywali systematycznych kradzieży sprzętu kolejowego i ekwipunku oraz wykradali przesyłki wartościowe.

Kradzieże te spostrzegła dyrekcja kolejowa w Wilnie i wszczęła energiczne śledztwo celem ujęcia winnych. W toku dochodzenia ujawniono, że skarb państwa poniósł straty na przeszło zł. 500.000.

Łupu tego nie zdołano odnaleźć.

Obecnie policji tomaszowskiej udało się ustalić, że część łupu została przewieziona do Tomaszowa przez jednego z zamieszanych w tę kradzież kolejarza, który posiada tutaj krewnych.

Kolejarz ów, St. Lisman, pełniący służbę na stacji kolejowej w Brześciu n. Bugiem, zdołał przetransportować skradzione rzeczy do Tomaszowa. do niejakiego Kamelaka, zamieszkałego przy ul. Rolanda 71.

W dniu wczorajszym policja tomaszowska przeprowadziła w mieszkaniu Kamelaka rewizję, która dała wyniki pozytywne.

Na strychu domu znaleziono kożuchy, buty filcowe kolejowe, futro, czapkę karakułową i wiele innych rzeczy.

Kamelak będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za przechowywanie rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Toruń otrzyma własną radjostację

Pierwsze audycje nadawane będą już w grudniu b. r.

Toruń, 13 kwietnia.

(Cd) Staraniem p. wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa budowa radjostacji nadawczej w Toruniu została definitywnie omówiona i zadecydowana.

Jak dowiadujemy się, budowa jej nastąpi w dniu 1 maja. W związku z tem bawił w Toruniu naczelny dyrektor „Polskiego Radja" p. Chamiec z Warszawy, który w sprawie tej odbył konferencje z p. wojewodą i zbadał na miejscu teren, przeznaczony pod budowę radjostacji.

Radjostacja ta stanie na lewym brzegu Wisły na terenie m. Podgórza. Posiadać ona będzie tylko jeden maszt wysokości 140 mtr., który służyć będzie zarazem jako antena. Budowa jej potrwa kilka miesięcy.

Pierwsze audycje radjostacji toruńskiej nadawane mają być już w grudniu roku bież.

Bohater Atlantyku w Kaliszu

Stanisław Skarżyński przybywa na zaproszenie pułku, w którym służył przez szereg lat.

Kalisz, 13 kwietnia.

W dniu dzisiejszym gościć będzie w Kaliszu zdobywca Atlantyku, mjr. Stanisław Skarżyński. Należy zaznaczyć, że mjr. Skarżyński przez szereg lat był oficerem piechoty i służył w 29 p. S.K. stacjonującym w Kaliszu.

Mjr. Skarżyński przyjeżdża na zaproszenie korp. oficerskiego tegoż pułku i wygłosi odczyt w sali kasyna garnizonowego p.t. „Mój lot nad Atlantykiem". Po odczycie odbędzie się koncert orkiestry 29 p. SK. poczem nastąpi raut.

Całkowity dochód z odczytu przeznaczono na budowę pomnika poległych żołnierzy 29 p. SK.

Burza gradowa nad Równem

Ulice zostały całkowicie zalane

Równe, 13 kwietnia.

Onegdaj w godzinach popołudniowych rozszalała się nad Równem niezwykła o tej porze roku burza. Przy akompanjamencie grzmotów i błyskawic spadła gwałtowna ulewa, która przeszła następnie w gęsty grad wielkości dużych ziaren grochu.

Ulice miasta szybko zamieniły się w rwące rzeki. Niektóre dzielnice, jak ul. Piłsudskiego, zalane zostały wodą. Wielokrotnie interwenjowała straż pożarna, która z mieszkań i piwnic wypompowywała wodę. Ponadto grad grubą warstwą pokrył chodniki i jezdnie, sięgając przechodniom po kostki.

Nawalnica trwała około godziny.

2 sekwestratorzy i policjant ranni

Wieśniacy stawiali czynny opór urzędnikom

Lublin, 13 kwietnia.

Podczas przystępowania do czynności egzekucyjnych u mieszkańca kol. Kazimierzyn, Stanisława Zaręby sekwestratorzy Urzędu Skarbowego Jan Wikier, Franciszek Bajera i Adam Zawinowski oraz asystujący posterunkowy PP. z Ryk. Białecki Wypysk zostali przez Zarębę i jego synów obrzuceni kamieniami, wskutek czego odnieśli ciężkie pokaleczenia twarzy i głów.

Tomaszów Mazowiecki.

ŚMIERTELNA OFIARA NOŻOWNIKÓW.

Henryk Filipczak i Stefan Meszczewski napadli na Franciszka Dutkiewicza, zamieszkałego w Komorowie. Pobili go kijami i poranili nożami.

Gdy ofiara padła nieprzytomna na ziemię, brocząc krwią, oddalili się.

Przechodnie znaleźli Dutkiewicza i przewieźli go do szpitala miejskiego.

Lekarz stwierdził szereg ran kłutych. W następstwie Dutkiewicz zmarł.

Filipczak i Maszczewski zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

W OBLICZU WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do rady miejskiej, cały teren Tomaszowa podzielony będzie na 8—10 okręgów. Podziałem zajmie się komisja wyborcza, która pracę tę będzie wykonywała pod nadzorem starosty powiatowego.

Ponieważ okręgi nie zostały jeszcze wyznaczone, trudno narazie podać, ilu radnych każdy z okręgów wybierze do rady miejskiej.

Przyszła rada miejska m. Tomaszowa będzie miała 32 członków, a nie 28, jak poprzednie.

Aczkolwiek termin wyborów jest już bardzo bliski, ugrupowania i partje z terenu Tomaszowa nie zwołały dotychczas żadnych wieców, ani większych zebrań przedwyborczych.

Przypuszczalnie gorączka przedwyborcza rozpocznie się w Tomaszowie dopiero z chwilą oficjalnego ogłoszenia terminu wyborów.

PRZED OTWARCIEM SEZONU WIOŚLARSKIEGO.

W dniu 6 maja rb. nastąpi otwarcie sezonu wioślarskiego. Na uroczystości tej obecny będzie dowódca 28 p. S. K. płk. Bratro. W tymże dniu poświęconych będzie 12 kajaków P. W. wodnego, które wezmą udział w tysiącgwiaździstym do „Serca Polski".

W bieżącym sezonie zarząd T.T.W. przystąpi do budowy otwartej pływalni na przystani nad Pilicą. Przystań tegoż towarzystwa będzie ogrodzona płotem.

NAPRAWA BOISKA MIEJSKIEGO.

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu P. W. i podokręgu Ł. O. Z. P. N. boisko miejskie przy ulicy Cichej będzie naprawione.

Koszt remontu ponosi Miejskie Komitet P. W., który na ten cel pobiera od klubów sportowych po zł. 5 od każdych zawodów piłkarskich.

OD NASZYCH CZYTELNICZEK:

Zimowe zapasy w śpiżarni prawie się już wyczerpały, a od pory roku, dostarczającej nam w obfitości świeżych i tanich jarzyn dzieli nas jeszcze kilka tygodni. W tym czasie jesteśmy skazane na sporządzanie potraw jednostajnych. Pamiętajmy o tem, że wszelkiego rodzaju potrawy, zupy i sosy znacznie polepszyć można w smaku przez dodanie kilku kropel przyprawy MAGGI'ego.

Jolanta.

OSTATNIE DWA DNI WYSTAWY PROF. SIEMIŃSKIEGO.

Jeszcze tylko dziś i jutro otwarta będzie wystawa obrazów prof. M. Siemińskiego przy ul. Piotrkowskiej 97. Tę ze wszechmiar interesującą wystawę zwiedzać można od godz. 10-ej rano do 9-ej wiecz. (wstęp 25 gr.)



Przy Wystawie Ruchomej nieodwołalnie dziś i jutro

GALERJA OBRAZÓW

AL. KOŚCIUSZKI 15

pochodzących z państwowych i prywatnych zbiorów rosyjskich. Dzięki kolosalnej frekwencji wystawa została przedłużona do 15 bm. włącznie Cena wstępu gr. 49, ulgowe 25 gr. Wystawa otwarta od 10 rano do 9-ej wiecz.

LECZNICA
prywatna ze stałemi łóżkami
D-ra Z. RAKOWSKIEGO
dla chorych na
uszy, nos i gardło
(operacje i t. d.))
PIOTRKOWSKA 67. Tel 127-81
Przyjmuje od 11—2 i 5—8.

Dr. med.
S. Halborn
CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82.
przyjmuje od 5—6 pp.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i krtani
ul. PIOTRKOWSKA № 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12.

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2.

DR. MED.
M. Warhaft
CHOR. WEWNETRZNE
przeprowadził się na ul.
Narutowicza 56
telef. 173-45
przyjmuje od 4—6 po poł.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNETRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

Podajemy do wiadomości, że
19-te ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
Akcjonarjuszów naszej Spółki Akcyjnej odbędzie się 28 kwietnia 1934 r. o godz. 15-ej lokalu Spółki z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego
2) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania
3) Sprawozdanie: a) Zarządu. b) Komisji Rewizyjnej
4) Zatwierdzenie bilansu i „rachunku zysków i strat“ za rok 1933.
5) Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący
6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej

Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, powinni w myśl par. 20 Statutu złożyć akcje lub dowody depozytowe w biurze Zarządu na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

ZARZĄD
SUKCESOROWIE LEBRECHTA MüLLERA
Sp. Akc.

NIE EKSPERYMENTUJ! LECZ ŻĄDAJ „OLLA“ PREZERWATYWY...2!

ZAKŁAD WYPOCZYNKOWY
„Śródborowianka“
w Śródborowie. Komfort, spokój, wygody. Doskonała kuchnia. Lekarz stale w Zakładzie. Telefon Warszawa, Podmiejska I, „Śródborowianka“.

Naprawa piór wiecznych wszelkich systemów w ciągu 24-ch godzin. Części zapasowe na miejscu. Warsztaty własne. **A. J. Ostrowski S-cy** ŁÓDŹ Piotrkowska Nr. 35

PANU, SZOROWI,
WŁAŚCICIELOWI PENSJONATU „E D E N“
w Kolumnie, składają serdeczne podziękowania za szczerą gościnę i miłe spędzone święta Wielkiej Nocy.

Działowscy, Lewkowiczowie, Szenfeidowie, Wekślerowie, Sznycerowie, Szlifkowiczowie, Tigierowie, M. Majerkiewicz, C. Abramowicz, N. Salamonowicz, B. Stary, Libermanowie, Fiszerowie, Cukierowie, Majerczykowie, Telachowiczowie, Orfingierowa i Rozentalowa.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.
CENTRALNA LECZNICA ZĘBOW i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY 30—4
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKL Norton z przyczepką, 600 górna sprzedam. Kilińskiego 194 u dozorcy. 15

MOTOCYKL z przyczepką D. K. W. 500 cm³ dwucylindrowy w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania za zł. 1400.— Obejrzeć w garażu Karpaty, ul Narutowicza 55. 15

SYPIALNIA modna w dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Śródmiejska 49, m. 12 od 11—1-ej. Dla porozumienia. Oferty proszę skierować do Administracji pod „I. B. 9“.

MASZYNY apreturowe oraz 1 maszyna parowa 40 H. P. tanio do sprzedania. Oferty proszę skierować do redakcji pod „I. B. 9“. 17

WÓZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi. Piotrkowska Nr. 107, sklep w podwórzu.

Lokale

MAŁY tani pokój z wygodami dla kulturalnego pana. Aleja I-go Maja 5, m. 1

5, 3, 2 POKOJE z wygodami do wynajęcia, telefon 220-97.

POSZUKIWANE OD ZARAZ MIESZKANIE
dwupokojowe w centrum miasta nie wyżej pierwszego piętra Oferty sub. „Bez odstępnego“ do Administracji niniejszego pisma. 18

6-io POKOJOWE mieszkanie ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia natychmiast. Wiadomość: Piramowicza 15, u dozorcy. 15

POSZUKIWANY pokój umeblowany 2-wu okienny z używalnością wygód nie wyżej 2-go piętra w czystym domu. Dzwonić 238-09.

DUŻY słoneczny, balkonowy pokój z niekrępującem wejściem i telefonem. Aleja I-go Maja 15, fr. 1 p. m. 3, tel. 215-16.

W WILLI w ogrodzie odnajmę pokój umeblowany — 65 zł. Gdańska 94. Dla kulturalnej osoby.

POKÓJ z kuchnią słoneczny, światło, odstąpię. Wólczańska 109, m. 23.

MIESZKANIE trzypokojowe z wygodami nie wyżej II piętra, poszukiwane Informacje telefonicznie 108-97. 15

POKÓJ
ŁADNIE UMEBLOWANY
czysto utrzymany w centrum miasta (w granicach ul. 6-go Sierpnia i Traugutta — Radwańska i Brzeźna), możliwie z osobnem wejściem i telefonem.
POSZUKIWANY OD ZARAZ.
Oferty sub. „Pewny“ do Administracji pisma. 15

ADWOKATOWI lub lekarzowi odnajmę pokój duży frontowy słoneczny w nowoczesnym domu z używalnością poczekalni i telefonu. Dzwonić 161-24.

DO WYNAJĘCIA jeden lub dwa słoneczne, frontowe pokoje. Cegielniana 42 m. 3.

POKÓJ w centrum z wygodami, telefon, do wynajęcia jednej osobie. Wólczańska 62, m. 5 od 1—4 i od 8—9 wiecz.

5 POKOI z kuchnią do wynajęcia ze wszelkiemi wygodami, świeżo wyremontowane na III p. Południowa 3 (Piotrkowska 16) dom przejściowy. 15

Choroby zwierząt
(Specjalność — psy domowe)
Lekarz medycyny weterynaryjnej
M A. REICH
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4 — 7 p. p.
NAWROT 1a, 2 p. Tel. 175-77.
Ceny lecznicowe.

3 POKOJE służbowy, kąpielowy, dwa wejścia, gaz, elektryczność. Zawadzka nr. 9. 15

POKÓJ do wynajęcia z używalnością telefonu dla solidnego pana. Żeromskiego 41, m. 2, I piętro front. 15

FRONTOWY śliczny pokój o dwuch okanch wszelkimi wygodami do wynajęcia. Lipowa 53, m. 9, II piętro. 15

DUŻY słoneczny pokój oddam tanio starszej osobie lub pracującym. Sienkiewicza 3/5, m. 7, II p.

ODDAM 2 pokoje z kuchnią z wygodami ul. Kilińskiego 124 m. 20, prawa oficyna 1 piętro.

2 POKOJE elegancko umebl.. pianino używalność kuchni dla małż. izr. bezdziet. u samotnej może być z utrzymaniem. Cegielniana 55, m. 4 10—12.

Posady

POSZUKUJE się kierownika, wychowawczynie i gospodynię na kolonje letnie. Oferty sub. „Zdrowie“ do Adm.

Samodzielny, zdolny
fachowiec farbiarski
dla farbiarni materjałów bawełnianych i sztucznego jedwabiu, do natychmiastowego objęcia stanowiska,
POSZUKIWANY.
Oferty składać pod „R. R. 102“ do Administracji niniejszego pisma. 15

PIERWSZORZEDNY fachowiec, kawaler, z branży lakierniczej (aparatem, ręcznie i pisanie) poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Oferty sub. „Eper“.

POTRZEBNY agent branży cukrowo-czekoladowej i kolonjalnej. Oferty do administracji sub. „Czekolada“.

Były
buchalter-rewident
Izby Skarbowej Łódzkiej, specjalista w dziedzinie podatkowej
przyjmie pracę stałą lub dorywczą
Udziela porad podatkowych. Wiadomość w admin. Republiki.

RUTYNOWANY buchalter-korespondent niem. polsko-francuski, długolet. prakt. przyjmie pracę na godziny. Of. sub. „M. J.“ 18

POTRZEBNA panienka do pięcioletniej dziewczynki, znająca się również na gospodarstwie. Zgłosić się do składu aptecznego Cegielniana 10.

DO ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO, ul. Piotrkowska 116 w podwórzu potrzebna fryzjerka-manikurzystka lub manikurzystka, na stałą posadę z gwarancją. od zaraz.

ÓSMIOKLASISTKA poszukuje kondycji. Oferty w redakcji dla „Inteligentnej R.“ 14

Rozmaite

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Zawadzka nr. 21, m. 8a, front, co dziennie zastać od godz. 4—7 po poł.

BIURO POŚREDNICZE „Łodzianka“ kojarzy szczęśliwie małżeństwa. Dyskrecja zapewniona. Łódź, Nowo-Pańska 144, m. 1 przy Kątnej. 15

DO WYDZIERŻAWIENIA domek o dwuch pokojach, kuchenka, przedpokój wraz z ogrodem owocowym w pięknej miejscowości letniskowej, dojazd tramwajem aleksandrowskim. — Cena 350 zł. rocznie. Wiadomość ul. Kilińskiego 115, m. 12, w godz. od 5—8 w.

FABRYKA poszukuje wspólnika z kapitałem 3000.— Zysk zapewniony. — Oferty „Gal“.

RUTYNOWANY FACHOWIEC branży włókienniczej, posiadający tkalnie oraz 20 tys. zł., poszukuje wspólnika z kapitałem 40 do 50 tys. zł. Oferty sub. „Kupiec“ do Administracji niniejszego pisma.

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora. 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój. 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie. 5) dostać posadę. 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“.

Uzdrowiska

LAS-CHEŁMY willa „Oaza“ posiada wysokie walory letniskowe. Tel. 173-27

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Do akt Nr. 1050/33 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rewiru, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada nr. 37a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1934 r. o godz. 12-ej, odbędzie się publiczna licytacja ruchomego majątku, pozostałego po ś. p. Antonim Busse, a znajdującego się w m. Łodzi, przy ul. Rzgowskiej Nr. 59, składającego się: a) z apteki wraz z urządzeniem, lekarstwami, naczyniami i przywiązaną do apteki koncesją, oszacowanych na łączną kwotę złotych 40.000.—, b) rzeczy domowych, składających się z mebli, ubrań itp., oszacowanych na łączną kwotę zł. 135 gr. 90.

Przystępujący do licytacji apteki winni są w myśl art. 40 Ustawy dla Farmaceutów i Aptek (Dz. Praw z roku 1844, tom 35), wylegitymować się zaświadczeniem, względnie zezwoleniem właściwego Urzędu Wojewódzkiego na prawo kupna apteki.

Wymieniony wyżej majątek można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 11 kwietnia 1934 r.
Komornik:
(—) Ignacy Hermanowski.

LAKIERNIK-MALARZ
przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i
PISANIE SZYLDÓW
Gazowa 7, m. 2, parter (Koziny).

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumerata „Republiki“
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi Piotrkowska 49 i 64.